

JAN GŁUCHOWSKI

WTARGNIENIE W MOSKIEWSKI KRAJ MIKOŁAJA RADZIWIŁŁA W ROKU 1568



WYDAWNICTWO
NAUKOWE SUB LUPA

WTARGNIENIE W MOSKIEWSKI KRAJ
MIKOŁAJA RADZIWIŁŁA
W ROKU 1568

WYDZIAŁ POLONISTYKI UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

BIBLIOTEKA
DAWNEJ LITERATURY POPULARNEJ
I OKOLICZNOŚCIOWEJ
TOM XXXIV

Redakcja naukowa serii
Radosław Grześkowiak
Roman Krzywy (redaktor naczelny)
Izabela Winiarska-Górska

The book cover features a wide, ornate border with a repeating floral and foliate pattern. The central text is arranged in a formal, centered layout.

JAN GŁUCHOWSKI

WTARGNIENIE
W MOSKIEWSKI KRAJ
MIKOŁAJA RADZIWIŁŁA
W ROKU 1568

Opracował
Roman Krzywy

WYDAWNICTWO NAUKOWE SUB LUPA
Warszawa 2017

Korekta
Małgorzata Świerzyńska

Opracowanie graficzne
PanDawer, www.pandawer.pl

© Copyright by Roman Krzywy
© Copyright by Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego
© Copyright by Global Scientific Platform sp. z o.o.

ISBN 978-83-65886-04-0

Publikacja finansowana w ramach programu
Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego
pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki”
w latach 2012–2017



**NARODOWY PROGRAM
ROZWOJU HUMANISTYKI**

Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa
www.sublupa.pl
sublupa@sublupa.pl



Wstęp



Autorstwo poematu

Wtargnięcie w moskiewski kraj zachowało się w unikacie ze zbiorów Biblioteki Książąt Czartoryskich. Jest to egzemplarz pozbawiony pierwszej karty, stąd tytuł utworu znany jest wyłącznie z nagłówka poprzedzającego bezpośrednio tekst. Nieznany był też autor utworu, który szczęśliwie na końcu poematu podpisał się inicjałami „I. G.,” co anonimowa dłoń pochopnie rozwinęła „Jan Gruszczyński”. W *Bibliografii polskiej* Estreicherów Jan Belina Gruszczyński figuruje jako autor *unius libri*, wydanego w 1581 r. dzieła parenetycznego *Powinność dobrego towarzystwa*¹, opublikowanego przez brata autora, Walentego. Pochodzący ze zubożałej rodziny szlacheckiej, znanej z procesów o sprawy terytorialne z Mikołajem Rejem, pisarz był w latach 1559–1571 dworzaninem księcia siedmiogrodzkiego Jana

¹ Zob. K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 17, Kraków 1899, s. 427.

Zygmunta Zapolyi (zm. 1571), jednakże najprawdopodobniej zmarł przed elekcją Stefana Batorego (1576), gdyż brat w przedmowie *Do czytelnika* stwierdza, że Jan nie doczekał wyboru „króla swego”, tj. władcy wywodzącego się z Siedmiogrodu². We *Wtargnieniu* mowa jest o wydarzeniach późniejszych, a mianowicie o kampaniach moskiewskich Batorego, włącznie z wyprawą na Psków z przełomu 1581 i 1582 r. (zob. w. 716–722), co skłania do odrzucenia anonimowej hipotezy atrybucyjnej. Można karkołomnie zakładać, że główną część poematu napisał Jan Gruszczyński, a Walenty dopisał aktualizujące fragmenty, niemniej porównanie *Powinności* i *Wtargnienia* nie wykazało jakichkolwiek zbieżności stylistycznych, mogących uzasadnić takie przypuszczenie.

Spośród żyjących wówczas twórców, których inicjały pasują do pisarskiej sygnatury zamieszczonej na końcu druku, prawdopodobny jako domniemany autor wydawał się Jan Głuchowski herbu Prus II³, zmarły przed 1604 r. proboszcz plocki. Wiadomości o nim są bardzo skąpe. Nawet jego posługa w Płocku bywa kwestionowana. Proboszczem plockim nazywa go Jan Januszowski w słowie do czytelnika poprzedzającym wydane

² Zob. H. Kapelusz, *Dwór Jana Zygmunta Zapolyi w epigramatach Jana Gruszczyńskiego*, [w:] *Studia z dziejów polsko-węgierskich stosunków literackich i kulturalnych*, red. J. Reychman, Wrocław 1969, s. 108–109.

³ Autor biogramu pisarza uważał szlacheckość Głuchowskiego za hipotezytyczną (zob. T. Witczak, *Głuchowski Jan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 8, Wrocław 1959, s. 134), jednak w opracowaniach heraldycznych wymienia się go wśród herbownych Prus (zob. np. K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. 4, wyd. J.N. Bobrowicz, Lipsk 1839, s. 151).

w 1605 r. *Ikones książąt i królów polskich*⁴, również Hieronim Juszyński zaświadcza, że kapitule płockiej Głuchowski zadeedykował nieznane dziś powinszowania noworoczne zatytułowane *Strena fraterna*⁵. Wśród proboszczów płockich umieścili go też Kasper Niesiecki oraz Władysław Smoleński⁶. Sprawowanie obowiązków proboszcza katedralnego płockiego przez Głuchowskiego podważył Jan Czubek na podstawie wypisów z ksiąg kapitulnych Cypriana Walewskiego, z których wynikało, że „dygnitarzem tym w latach 1592–1604 był dowodnie kto inny, Jan z Bnina Opaliński”⁷. Skłoniło go to do przypuszczenia, że Głuchowski był duchownym raczej w Małym Płocku pod Kolnem na Podlasiu. Supozycja Czubka ma słabe podstawy, gdyż godność proboszcza płockiego piastował od 1590 r., ale jedynie tytularnie, nie Jan, lecz Andrzej Opaliński, który liczył sobie wtedy zaledwie piętnaście lat i od 1592 r. przebywał na studiach w Rzymie⁸. Nie można więc wykluczyć, że obowiązki proboszcza *de facto* wypełniał właśnie Głuchowski.

Do szczegółów biograficznych dodać można jeszcze trzyletni pobyt w Czechach i na Śląsku, o czym pisarz wspomina w jednym ze swoich utworów, a „los tych krain zdeteterminował jego

⁴ Zob. J. Januszowski, *Krótki wywód tytułu tych ksiąg do łaskawego czytelnika*, [w:] J. Głuchowski, *Ikones książąt i królów polskich*, [oprac. B. Górski], Wrocław 1979, s. 14.

⁵ Zob. H. Juszyński, *Dykcjonarz poetów polskich*, t. 1, Kraków 1820, s. 100.

⁶ Zob. K. Niesiecki, *loc. cit.*; W. Smoleński, *Mazowiecka szlachta w poddaństwie proboszczów płockich*, Warszawa 1978, s. 28, 29.

⁷ J. Czubek, *Wstęp*, [w:] *Pisma polityczne z czasów pierwszego bezkrólewia*, wydał idem, Kraków 1906, s. XV–XVI.

⁸ Zob. S. Ochmann, *Opaliński Andrzej herbu Łodzia*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, red. A. Gąsiorowski, J. Topolski, Warszawa 1981, s. 529.

antyniemiecką orientację polityczną”⁹. Jest to informacja nie bez znaczenia także dla *Wtargnienia*, w którym inflanckich rycerzy krzyżowych przedstawiono z wyraźnym resentymentem.

Znane są dziś dwa wierszowane utwory, które z pewnością wyszły spod pióra Głuchowskiego, oraz jeden mu przypisywany. Z czasów pierwszego bezkrólewia pochodzi *Interregnum Jana Głuchowskiego do wszystkich stanów Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego 1572 po śmierci najjaśniejszego księcia Zygmunta Augusta, z łaski Bożej króla polskiego etc., etc. wydane*. Ostatnie słowo tytułu sugeruje, że utwór został opublikowany, jednak jego wydawca, Jan Czubek, dysponował już tylko kopiami rękopiśmiennymi. Wskazano w nich szczęśliwie nazwisko twórcy i choć pierwszy badacz poematu przyjmował autorstwo Głuchowskiego bez pełnego przekonania¹⁰, to poczynione na dalszych stronach niniejszego wstępu zestawienia zbieżności frazeologicznych pozwalają te wątpliwości rozwiązać. Publicystyczna wypowiedź składa się z kilku różniących się charakterem części, podporządkowanych jednak wyraźnie jednemu celowi perswazyjnemu: krytyce kandydatury habsburskiej i afirmacji Piasta jako godnego, aby zasiąść na polskim tronie. Część początkowa, ujęta w formę wybiórczego katalogu władców, ma charakter historyczno-dydaktyczny. Przedstawia w niej autor dzieje polskich bezkrólewí, eksponując zgubny wpływ Niemców na rządy w ojczyźnie. W części drugiej poddał krytyce

⁹ Zob. T. Witczak, *loc. cit.*

¹⁰ Zob. J. Kutarski, „*Interregnum*” ks. Jana Głuchowskiego – poemat z czasów pierwszego bezkrólewia 1572 r. wydany. *Szkic literacko-historyczny*, Jarosław 1912, s. 10–11.

politykę i obyczaje Zygmunta Augusta¹¹, w kolejnej – głównej – zastanawia się, jaki powinien być przyszły władca Rzeczypospolitej, kresząc *speculum* królewskie (w niej właśnie okazuje się bezwzględny przeciwnikiem Habsburgów), a ostatnia zawiera wezwanie do zgody obywatelskiej i uwagi na temat dużego znaczenia duchowieństwa w pilnowaniu, by władcy kroczyli drogą cnót¹². Jakkolwiek nie przyznawano tej broszurze większych wartości literackich, krytykując jej język, rytmikę i strofikę¹³, pretensjonalność i emfazę¹⁴, nieudolność kompozycyjną¹⁵, jest to zupełnie typowy i sprawnie napisany poemat okolicznościowo-polityczny, w którym z pewnością nie cele artystyczne odrywały rolę pierwszoplanową, lecz doraźne oddziaływanie na opinię publiczną.

Biorąc pod uwagę genezę, podobną wymowę i zbliżony poziom artystyczny, Czubek przypisał Głuchowskiemu sielankę polityczną *Tymatas skotopas do wszystkiego rycerstwa na kolskim zjażddzie*¹⁶. Przeciwwstawiał się mu kategorycznie Aleksander Brückner, stawiając talent autora idylli o wiele wyżej¹⁷, a za nim podążył Juliusz Nowak-Dłużewski, zwracając też uwagę, że anonimowy autor kreuje w swoim utworze sytuację komunikacyjną

¹¹ Ten aspekt utworu omawia J. Nowak-Dłużewski, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Pierwsi królowie elekcijni*, Warszawa 1969, s. 9–10.

¹² Zob. J. Kutarski, *op. cit.*, s. 23–66.

¹³ Zob. J. Czubek, *op. cit.*, s. XVI; J. Kutarski, *op. cit.*, s. 73–74.

¹⁴ Zob. A. Brückner, [rec.:] *Pisma polityczne z czasów pierwszego bezkrólewia*, wydał J. Czubek, „Pamiętnik Literacki” 1907, s. 405.

¹⁵ J. Nowak-Dłużewski, *op. cit.*, s. 14–15.

¹⁶ Zob. J. Czubek, *op. cit.*, s. XVI.

¹⁷ Zob. A. Brückner, *op. cit.*, s. 405–406. Uczony bez przekonujących dowodów przypisał utwór z kolei Stanisławowi Porębskiemu.

podobną do tej, jaką wykoncypował na potrzeby dydaktyczno-ganiące Jan Kochanowski w *Satyrze* (outsider przemawiający do wspólnoty szlacheckiej)¹⁸. Abstrahując od różnicy poziomów artystycznych *Interregnum* i *Tymatasa*, nadmienić należy, że brak też podobieństw stylistycznych (frazologia, rymy) pomiędzy omawianą sielanką a pozostałymi utworami Głuchowskiego, co również każe odrzucić atrybucyjną hipotezę Czubka.

Drugi utwór Głuchowskiego, *Ikones książąt i królów polskich*, to przykład wierszowanego cyklu portretów monarszych, formy niezwykle popularnej w polskiej literaturze drugiej połowy XVI i początku XVII wieku, do poetyki której autor odwołał się już we wcześniejszym *Interregnum*. Formę zainicjował w literaturze polskiej Klemens Janicjusz łacińskim zbiorem epiogramów *Vitae regum Polonorum* (pierwodruk w 1563 r.), po którym nastąpiły liczne przekłady, parafrazy i naśladownictwa. Zbiór Głuchowskiego ma wymowę parenetyczną. Odwołując się do topiki pochwalno-ganiącej, która została na różne sposoby rozwinięta w kolejnych wizerunkach, stworzył autor zwierciadło władcy idealnego, w którym oddziaływanie dydaktyczne odbywa się *per exempla*¹⁹. Publikacje tego rodzaju propagowały także oczywiście idee dynastyczne oraz krzewiły wyobrażenia

¹⁸ Zob. J. Nowak-Dłuzewski, *op. cit.*, s. 16–18. Doceniając walory artystyczne poematu, dostrzegł też badacz jego powinowactwa z włoską eklogą humanistyczną. Zbieżności konstrukcyjne z *Satyrem albo Dzikim mężem* sygnalizowano wcześniej. Zob. J. Pelc, *Jan Kochanowski w tradycjach literatury polskiej (od XVI do połowy XVIII w.)*, Warszawa 1965, s. 260.

¹⁹ Zob. R. Krzywy, *Poezja staropolska wobec genologii retorycznej. Wprowadzenie do problematyki*, Warszawa 2014, s. 73–85.

związane z dominującą w Rzeczypospolitej koncepcją władzy monarszej²⁰.

Cykl ten opublikowany został w 1605 r. przez krakowskiego typografa Jana Januszowskiego jako *editio posthuma*, przy czym wydawca nadmieniał w przedmowie, że pracę Głuchowskiego otrzymał przed dwudziestu laty, jednak druk nie doszedł do skutku z powodów prozaicznych. Sprowadzonego z Niemiec rzemieślnika, który miał wykonać do zbioru ryciny, „bez wszelkiej winy i przyczyny nieszczęśliwie postrzelono i zabito”²¹. Z kolei w liście dedykacyjnym skierowanym do kardynała Bernarda Maciejowskiego drukarz informował, że zbiór otrzymał od proboszcza plockiego wcześniej. Jak pisał, „[*Ikones*] u mnie ode trzydziestu lat próżno leżały”²². Gdyby zaufać przewiewnej pamięci wydawcy, datę ukończenia dzieła należałoby szacować w przybliżeniu na dekadę pomiędzy 1575 a 1585 r., jednak ostatni utwór zbioru, następujący po wizerunku Stefana Batorego, dotyczy bezkrólewia po jego zgonie (grudzień 1586)

²⁰ Nieprzypadkowo początek ich popularności przypada na lata panowania pierwszych władców elekcyjnych, zwłaszcza Zygmunta III, który dbał o rozpowszechnienie swego wizerunku jako pełnoprawnego spadkobiercy Jagiellonów. Zob. J.A. Chrościcki, *Sztuka i polityka. Funkcje propagandowe sztuki w epoce Wazów 1587–1668*, Warszawa 1983, s. 36–45.

²¹ J. Januszowski, *op. cit.*, s. 14. Na temat okoliczności powstania albumu zob. też: J. Janów, *Z dziejów polskiej pieśni historycznej* (T. Zawacki autorem nieznanego śpiewnika historycznego z XVI wieku), „Pamiętnik Literacki” 1929, s. 146–147; B. Górka, *Wstęp*, [w:] J. Głuchowski, *Ikones książąt i królów polskich...*, s. VI–VII; J. Kiliańczyk-Zięba, *Czcionką i piórem. Jan Januszowski w roli pisarza i tłumacza*, Kraków 2007, s. 40–41, 106–107.

²² J. Januszowski, *Praefatio*, [w:] J. Głuchowski, *Ikones książąt i królów polskich...*, s. 5.

i traktuje elekcję Zygmunta III Wazy (sierpień 1587) jako fakt dokonany, co każe przyjąć, że późniejsza data ukończenia cyklu przez Głuchowskiego jest bardziej prawdopodobna, choć nie można też wykluczyć, że trzon tomu powstał w latach siedemdziesiątych, a ostatnie utwory autor dopisał później, gdyż jak przypomniła Barbara Górka, Januszowski już 28 lipca 1578 r. uzyskał królewski przywilej na druk *Icones regum et principum Poloniae*²³.

Porównując teksty Głuchowskiego z *Wtargnieniem* natrafić można na frazy, których podobieństwo nie pozostawia wątpliwości co do tego, że wyszły one spod jednej ręki.

Przykładowo we *Wtargnieniu* dwukrotnie występuje fraza o podobnej wymowie (w. 445–446, 641–642):

Aby się nie miał na nich pomścić takiej **krzywdy**
I pychy, której sam Pan **Bóg nie lubi** nigdy?
[...]
Gdyż ten grzech woła pomsty, a **Bóg go nie lubi**
I takiego bez chyby **ze wszystkim zagubi**.

Ma ona dwie repliki w *Ikones*, które wyraźnie korespondują z nią stylistycznie, a zbieżności podkreślają klauzule wersów. Pierwsza pochodzi z wiersza na portret Bolesława Kędzierzawego (*Bolesław II Crispus*, s. 50, w. 11–12):

²³ B. Górka, *op. cit.*, s. VII.

Ale iż Pan Bóg pychy i krzywdy nie lubi,
A tego, co ją czyni, ze wszystkimi gubi²⁴.

Druga pojawia się w biogramie Henryka Walezego (*Henryk*, s. 78, w. 29–30):

Jak bowiem zły przysięgi Bóg żadnej nie lubi,
Tak też dla niej ubogie i pany rad gubi.

Zauważyć też można predylekcję Głuchowskiego do stosowania podobnych egzemplów mitologicznych i historycznych. We *Wtargnieniu* pojawia się na przykład zwrot dotyczący pozornie walecznych ludzi, którzy „wewnątrz są wszystkich spraw Midy łakomego” (w. 127). Z tym samym epitetem Midas występuje w *Ikones* oraz w *Interregnum*, z których warto przywołać całe dystychy, poświadczające zarówno skłonność autora do stosowania autocytatów, jak i korzystania ze stałego zbioru przykładów:

– *Interregnum*, w. 101–102:

Przedsię tam oślich uszu Midy łakomego
Nie widział ani wzroku Nerona srogięgo²⁵;

²⁴ Wszystkie przytoczenia z utworu za wydaniem: J. Głuchowski, *Ikones książąt i królów polskich...* (z drobnymi poprawkami). Ponieważ w edycji nie wprowadzono numeracji wersów, podaję najpierw stronę.

²⁵ Utwór cytowany według wydania w zbiorze: *Pisma polityczne z czasów pierwszego bezkrólewia...*, s. 9–23.

– *Wacław, czeski król*, s. 63, w. 5–6:

Przecie tu oślich uszu Midy łakomego
Nie widzisz ani wzroku Nerona srogiego²⁶.

W wersach 154–161 przywołał Głuchowski z kolei trzech bohaterów rzymskich: Gajusza Mucjusza Scewołę, Marka Kurcjusza i Horacjusza Koklesa. W *Ikones* triada ta występuje również łącznie, tyle że w jednym dystychu (*Władysław Jagiełłowicz*, s. 69, w. 13–14):

[...] śmiały Scewoła i mężny Kurcyjus
Abo on jednooki Kokles Horacyjus.

Za autorstwem Głuchowskiego przemawiają także charakterystyczne pary rymowe. Do chętnie wykorzystywanych przez autora należał rym: *pieczy // rzeczy*, który we *Wtargnieniu* występuje dwukrotnie (w. 323–324 i 665–666). Pojawia się on także w *Ikones* (*Bolesław II Śmiały*, s. 45, w. 7–8, *Kazimierz II Sprawiedliwy*, s. 53, w. 29–30). Rymy z *Wtargnienia*,

²⁶ Zbieżności frazeologicznych pomiędzy *Interregnum* a *Ikones* można wskazać więcej. W utworze publicystycznym, gdy mowa o jednej z królowych, pojawia się fraza: „Dla Rykse, żony jego, która nim rządziła / I prawie go tak za nos jak słonia wodziła” (w. 67–68), która odpowiada wersom: „Która mię za nos prawie jak słonia wodziła / I sama państwem według wolej swej rządziła” (*Mieczysław Wtóry*, s. 43, w. 21–22). Rada z *Interregnum*: „Byćcie jednego wodza dwu trzodom nie brali” (w. 379), została powtórzona w *Ikones*: „By dwu trzodom nie brano pasterza jednego” (*Ludwik, węgierski król*, s. 67, w. 32) itd.

jak *łaskawy* // *sprawy* (w. 189–190), *srogi* // *trwogi* (w. 223–224; 605–606) czy *postawy* // *sprawy* (w. 663–664), spotkać można także w *Ikones* (zob. odpowiednio: *Ludwik, węgierski król*, s. 67, w. 5–6; *Ludwik, węgierski król*, s. 67, w. 7–8; *Władysław Jagiełłowicz*, s. 69, w. 1–2 i *Kazimierz Czwarty*, s. 70, w. 3–4). Posługiwanie się stałymi parami rymowymi nie musi po prawdzie o niczym przesądzać – może to być tendencja wynikająca z różnych czynników, jakkolwiek nie jest to w dociekaniach atrybucyjnych argument bez znaczenia. Dwukrotnie jednak, jak sądzę, nie można mieć wątpliwości, że powtarzający się rym jest własnością Głuchowskiego, gdyż klauzule wspierają dodatkowe zbieżności:

– *Interregnum*, w. 137–138:

Aby **lud** rządnie rządził **sobie polecony**,
Rozszerzał na wszytek świat, bronił z każdej **strony**;

– *Wtargnienie*, w. 691–692:

Gdy już tedy **lud** odwiódł **sobie polecony**
Z tamtych niebezpieczności w pana swego **strony**.

– *Ikones, Lech pierwszy*, s. 20, w. 15–16:

Żeby też godne było miejsce z onej **trwogi**
Mego stanu i gdzie bym wniósł **domowe bogi**;

– *Wtargnienie* (w. 433–444):

I przedtym niesłychane poczynili **trwogi**,
Ołtarze połupili i **domowe bogi**²⁷.

Pojawiają się też w porównywanych tekstach wyrażenia zbliżone, które same w sobie nie mają wartości dowodowej, lecz w połączeniu z przywołanymi przykładami nabierają mocy argumentacyjnej:

– *Wtargnienie* (w. 8):

Mieczem, ogniem wojować ziemie moskiewskiego;

– *Ikones, Leszko Trzeci*, s. 31, w. 14:

Wojował ogniem, mieczem ziemię z ludem jego.

– *Wtargnienie* (w. 521 i 523):

[...] aż **Febus** łaskawy

[...]

Zakrył twarz jasną;

– *Ikones, Leszko Trzeci*, s. 62, w. 32:

I **Febe** twarz na niebie chmurami **zakryła**.

²⁷ W *Ikones* drugiemu wersowi zdaje się odpowiadać też sformułowanie: „Ołtarze i domowe bogi pustoszyli” (*Bolesław Wstydlivy*, s. 58, w. 13).

W moim przekonaniu zestawienia powyższe jednoznacznie przesądzą o rozwiązaniu sygnujących *Wtargnienie w moskiewski kraj* inicjałów „I. G.” jako „Jan Głuchowski”.

Wśród klientów książąt na Birzach i Dubinkach

Zakończenie pozytywnym wnioskiem dociekań atrybucyjnych pozwala także dopisać księdza Głuchowskiego do listy pisarzy pozostających na usługach książąt Radziwiłłów z linii birżańskiej. Jej przedstawiciele w latach osiemdziesiątych XVI stulecia intensywnie zabiegali o sławę utrwaloną pisarskim piórem. Aktywni politycznie i militarnie byli trzej przedstawiciele rodu: hetman wielki litewski Mikołaj Radziwiłł „Rudy” (ok. 1515–1584) oraz jego dwaj synowie, wojewoda nowogródzki Mikołaj (1546–1589) i hetman polny litewski Krzysztof Mikołaj „Piorun” (1547–1603). „Starszy z synów – jak lako-
nicznie jego biografię skwitował współczesny badacz – niczym się nie wyróżniał”²⁸. Młodszego opromieniała chwała śmiałego zagończyka, który pomiędzy 19 lipca a 22 października 1581 r. poprowadził poczty litewsko-polskie w głąb państwa moskiewskiego, „ażeby tam zagony nieprzyjacielskie powściągnąć”²⁹. Zakończony powodzeniem pochód skłonił kilku panegirystów

²⁸ B. Królikowski, *Wśród Sarmatów. Radziwiłłowie i pamiętnikarze*, Lublin 2000, s. 21.

²⁹ R. Heidenstein, *Pamiętniki wojny moskiewskiej w 6 księgach*, przeł. J. Czubek, Warszawa 2017, s. 179.

– zapewne zachęconych przez hetmana – do napisania utworów opiewających jego dywersyjną akcję.

Jako pierwszy ukazał się ułożony heksametrem panegiryk *Hodoeporicon Moschicum* pióra sekretarza królewskiego Franciszka Gradowskiego, spisany jednak nie z pozycji bezpośredniego świadka, lecz kogoś, kto znał przebieg wyprawy z cudzej relacji, co jednak i tak zapewniło opisowi dużą szczegółowość³⁰. Liczący 790 wersów, skomponowany zgodnie z humanistycznymi kanonami twórczymi, które nakazywały w przedstawianiu wydarzeń współczesnych łączyć imitację wzorców klasycznych z tendencjami uogólniającymi, poemat ku czci zwycięzcy (epinikion) ukazał się w 1582 r. – jak się przyjmuje – w dwóch wileńskich zakładach typograficznych prowadzonych przez ewangelików reformowanych pod egidą Mikołaja „Rudego”: u Daniela z Łęczycy i Jana Karcana³¹. Oba odbicia mają podobny układ (druki zawierają te same komponenty: stemmat, przedmowę autora, tekst główny, różnią się rodzajem wykorzystanych czierek i drzeworytami herbów wykorzystanych w kompozycjach stemmatycznych)³². Wątpić należy, by to autor

³⁰ Jak się przyjmuje: „Gradowski brał udział w wielkiej wojnie, ale w czasie «jezdy» księcia Pioruna tkwił przy królu Stefanie pod Pskowem” (A. Sajkowski, *Radivilias*, [w:] idem, *Od Sierotki do Rybenki. W kręgu radziwiłłowskiego mecenatu*, Poznań 1965, s. 11). Por. B. Czarski, *Wprowadzenie do lektury*, [w:] F. Gradowski, *Hodoeporiocon Moschicum. Wyprawa moskiewska*, wydał B. Czarski, przeł. idem, A. Masłowska-Nowak, Warszawa 2011, s. 8.

³¹ Zob. *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, z. 5: *Wielkie Księstwo Litewskie*, oprac. A. Kawecka-Gryczowa, K. Korotajowa, W. Krajewski, Wrocław 1959, s. 82.

³² Wydanie Karcana zachowało się w unikacie Narodowej Biblioteki Historycznej Ukrainy w Kijowie (korzystam z wersji cyfrowej dostępnej na stronie

zwrócił się do dwóch drukarzy z prośbą o przygotowanie różnych wydań. Bardziej prawdopodobne, że zlecenie pochodziło od najbardziej zainteresowanego, który postanowił zadbać o własną sławę³³. Świadectwem jej ówczesnego zasięgu są słowa Andrzeja Rymszy, admiratora łacińskiej Muzy Gradowskiego, który mimochodem określił docelowe grono odbiorców epinikionu królewskiego sekretarza:

Przeto tymi czasy napierwej pan Fronc Gradowski [...] historyją zacnych a przeważnych spraw wojennych [...] w osobliwych książkach, którem i ja widział, nadobnym wierszem łacińskim prawie *heroico*, statecznie i porządnie napisał, a wydrukowawszy między zacne ludzie podał, do których czytania wszyscy ludzie mądry a uczeni z pilnością się udali [...]. A temu, kto pisał, wielce dziękują, pilność i naukę jego nie tylko między sobą, ale i przed ludźmi zalecając; którego pisanie jego książek Rzesza Niemiecka i in-sze państwa chrześcijańskie i akademije już się napelniły, skąd zacna a wielka sława W[aszej] K[siążęcej] M[iłości] po wszech stronach świata pięknie się rozniosła³⁴.

internetowej: <http://www.nibu.kiev.ua/elfond/001/index.html>). Zob. też *Opis źródeł*, [w:] F. Gradowski, *op. cit.*, s. 83–84.

³³ Za utwór pisany na zamówienie uznała poemat także Janina Gajda w dysertacji *Polsko-łacińska epika czasów Batorego na tle poezji epickiej XVI wieku*, Wrocław 1971, s. 110 (maszynopis pracy doktorskiej w Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego).

³⁴ A. Rymsza, *Deketeros akroama, to jest Dziesięćroczna powieść wojennych spraw ... Krzysztofa Radziwiłła*, Wilno 1585, k. B₃r–v (dedykacja *Oświeconemu Książęciu i Panu, Panu Krzysztofowi Radziwiłłowi*).

Niewykluczone, że właśnie *Hodoeporicon Moschicum* rozdawał kilkanaście lat później w Strasburgu radziwiłłowski preceptor Janusza i Jerzego, syna i synowca Krzysztofa „Pioruna”, Daniel Chojnowski, informując hetmana w liście z lipca 1596 r., że każe dodrukować księgi *de gestis*, które odeń otrzymał przed wyjazdem³⁵. Każe to sądzić, że publikacja pomyślana była jako przedsięwzięcie propagandowe o zakroju międzynarodowym³⁶, a zlecenie składu równocześnie dwóm typografom służyć miało zwiększeniu nakładu (jeden skład pozwalał bowiem wówczas odbić kilkaset egzemplarzy książki), o ile informacja z listu Chojnowskiego nie oznacza, że jedno z omawianych odbić to predatowany dodruk³⁷.

Wspomniany Rymsha, żołnierz, który służył od dłuższego czasu pod rozkazami „Pioruna”³⁸, w dalszych słowach dedykacji wyjawia, że zaznajomiwszy się z dziełem Gradowskiego, pozazdrościł wielkiej zasługi, którą uczony poeta nowolaciński zaskarbił sobie względy księcia. Znając możliwości swojego talentu, wyznał:

³⁵ Zob. M. Chachaj, *Zagraniczna edukacja Radziwiłłów od początku XVI do połowy XVII wieku*, Lublin 1995, s. 36–37.

³⁶ Praktykę kolportowania druków łacińskich służących budowaniu międzynarodowego prestiżu potwierdza rozsyłanie utworów ułożonych przez Jana Kochanowskiego w 1583 r.: epinijonu opiewającego tryumfy Batorego w wojnie inflanckiej oraz epitalamionu skomponowanego na ślub dla Jana Zamoyskiego z Gryzeldą Batorówną. Zob. P. Buchwald-Pelcowa, *Dawne wydania dzieł Jana Kochanowskiego*, Warszawa 1993, s. 115.

³⁷ Jako ewentualny dodruk brać by należało z uwagi na konwersję Daniela z Łęczyca w 1591 r. (zob. *Zasady wydania*, s. 44) raczej wydanie Karacana.

³⁸ Zob. H. Lulewicz, *Rymsha Andrzej*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 33, Wrocław 1991, s. 532–533.

[...] według prostoty mojej wszystkim prostakom, ile takim, którzy się lepiej szablą sylogizować, kopiją argumentować, czymburem [kajdanami – R.K.] konfirmować niżli łaciną dysputować nauczyli, wierszem polskim napisałem. I mam tę nadzieję, iż to pisaniczko moje [...] ludzie rycerscy w Polsce, w Litwie i indziej [...] ochotnie czytać będą³⁹.

Efektem tych, przedstawionych może nazbyt skromnie, aspiracji jest interesujący poemat epicki liczący 2184 wersy, zatytułowany z grecka, jakby mimo programowej prostoty autor zamierzał tytułaturą przelicytować swego poprzednika⁴⁰, *De keteros akroama, to jest Dziesięćroczna powieść wojennych spraw ... Krzysztofa Radziwiłła*. Jak zapowiada tytuł, fabuła obejmuje dłuższy odcinek czasu, choć oczywiście głównym czynem opiewanym w utworze pozostaje słynny rajd kasztelana trockiego. Tematyka panegiryczna (wydarzenia współczesne żyjącej postaci) zyskała jednak dzięki zastosowaniu charakterystycznych środków obrazowania oprawę epicką, przez co utwór powinien być rozpatrywany jako przykład tzw. ojczystego *heroicum*, rodzimej odmiany eposu, która zaczęła się właśnie wykształcać pod piórami poetów nowołacińskich i kronikarzy (Maciej Strykowski)⁴¹. Kładziono w niej nacisk na prawdę historyczną,

³⁹ A. Rymsza, *op. cit.*, k. B_{3v}.

⁴⁰ W odróżnieniu od *Hodoeporicon Moschicum* późniejszy druk, nadmienić należy, ma też o wiele bardziej rozbudowaną ramę wydawniczą. List dedykacyjny poprzedza aż sześć wierszowanych wypowiedzi wprowadzających (po polsku i po łacinie), co zdaje się świadczyć o staraniach, by nadać przedsięwzięciu niejaki rozmach.

⁴¹ Na temat tego nurtu zob. szerzej L. Szczerbicka-Ślęk, *W kręgu Klio i Kaliope. Staropolska epika historyczna*, Wrocław 1973, s. 61–67. O epickich aspira-

weryzm służący poinformowaniu czytelników o wydarzeniach, zespolony z mniej lub bardziej umiarkowanym stosowaniem środków heroizacyjnych. W utworze Rymszy tendencje te zespolone zostały z postrzeganiem poezji jako depozytariuszki pamięci o znakomitych czynach, będącej najtrwalszym monumentem cnót i sławy traktowanej jako impuls ludzkich poczynań, zatem nie bez intencji parenetycznej⁴². Mimo tych założeń, sygnalizowanych w wypowiedziach ramowych i dygresjach pojawiających się w poemacie, jest on w wykonaniu nader surowy, zbliżając się do narracji pamiętnikarskiej⁴³.

Jakkolwiek list dedykacyjny dołączony do tego żołnierskiego poematu opatrzony został adnotacją: „Dan w Dziewieniszkach z dworu W[aszej] K[siążęcej] M[iłości] roku od narodzenia Pana Chrystusowego 1583, kwietnia 10, dnia wielkonocnego”⁴⁴, utwór dopiero dwa lata później wyszedł spod pras drukarskich Daniela z Łęczycy, który również tłoczył jeden z wariantów epinikionu Gradowskiego. Nie wiadomo, czym spowodowane było to opóźnienie, lecz efekt finalny musiał się księciu spodobać, skoro w 1589 r. otrzymał Rymsza dożywotnie wójtostwo

jach Rymszy wspominał A. Sajkowski, *Rok 1581*, [w:] idem, *W stronę Wiednia. Dole i niedole wojenne w świetle listów i pamiętników*, Poznań 1984, s. 13.

⁴² Zob. R. Krzywy, „*A ja arma virumque zaczyynam canere...*” *Uwagi o kształcie literackim poematu „Deketeros akroama” Andrzeja Rymszy*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2007.

⁴³ Alojzy Sajkowski (*Radivilias...*, s. 10) określił utwór mianem „poematu pamiętnikarskiego”. Zob. też J.S. Gruchała, *W przedśionkach słowiańskiej Kallio-py. Próby epickie przed „Gofredem”*, [w:] *Świt i zmierzch baroku*, red. M. Hanusiewicz, J. Dąbkowska, A. Karpiński, Lublin 2002, s. 121.

⁴⁴ A. Rymsza, *op. cit.*, k. B_{4v}.

w Birzach⁴⁵. I w tym wypadku zresztą przedsięwzięcie wydawnicze nie obyło się zapewne bez wsparcia magnata, który opiekował się wileńską oficyną.

Jak przypuszczał Alojzy Sajkowski, Rymsza mógł być autorem diariusza wyprawy „Pioruna”, którego śladów dopatrywał się w notach marginesowych *Dziesięćrocznej powieści* i z którego mogli korzystać inni piewcy wyprawy litewskiego księcia⁴⁶. Nie jest to wykluczone, zwłaszcza że ich kolejność i zawartość odpowiadają warstwie faktograficznej *Jezdy do Moskwy* Jana Kochanowskiego⁴⁷, która ukazała się w Drukarni Łazarzowej w roku 1583. Jak sądzę, właśnie publikacja poematu uznanego już poety o zbliżonej tematyce, z którego usług jako autora

⁴⁵ Zob. H. Lulewicz, *loc. cit.*

⁴⁶ Zob. A. Sajkowski, *Radivillas...*, s. 20–21; idem, *Rok 1581...*, s. 17–20. Niektórzy badacze uważają, że Rymsza był historiografem Krzysztofa Radziwiłła. Zob. E. Różycki, *Andrzeja Rymszy przypadki bibliograficzne*, [w:] *Z dziejów książek, bibliotek i czytelnictwa na Śląsku*, red. I. Socha, Katowice 1998, s. 117.

⁴⁷ Na podobieństwa zwrócił uwagę Juliusz Nowak-Dłużewski (*op. cit.*, s. 143), uważając, że obaj korzystali z tego samego źródła: „Dowodzą tego w sposób niezbity zbieżności i pewne, nawet pouczające, sprzeczności między Rymszą a Kochanowskim. Tok opowieści Rymszy odpowiada na ogół tokowi opowiadania Kochanowskiego. Stwierdzamy poza tym zastanawiającą identyczność miejscowości dobieranych przez obu pisarzy, a wyznaczających szlak wyprawy Radziwiłła [...]. Podobieństwa czy nawet identyczności sprawozdawczego tekstu u obu pisarzy sięgają drobnych nieraz szczegółów akcji wojennej”. W literaturze przedmiotu postawiono niegdyś tezę, że Kochanowski korzystał i z diariusza wyprawy, i z utworu Gradowskiego, który miałby być źródłem niektórych rozwiązań inwencyjnych zastosowanych w *Jeździe do Moskwy* (zob. S. Łempicki, *Dwie jeździe do Moskwy. Kochanowski i jego zapomniany poprzednik*, wydał H. Barycz, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 1981, z. 1–2; studium pochodzi z 1946 r.). Jednak bardziej prawdopodobne, że obaj autorzy korzystali z tej samej relacji dokumentującej dywersję (zob. J. Nowak-Dłużewski, *op. cit.*, s. 139–141).

okolicznościowego Radziwiłł korzystał już wcześniej⁴⁸, spowodowała odroczenie druku ukończonego już poematu Rymszy, który cele propagandowo-informacyjne spełnić miał dopiero po podsyceniu ciekawości przez naprędce ułożony poemat mistrza z Czarnolasu⁴⁹.

Jezda do Moskwy, ostatni większych rozmiarów utwór Kochanowskiego, to epinikion, którego celem jest zarówno pochwała wodza za przeprowadzenie skutecznej akcji dywersyjnej, akcji nagrodzonej przez króla zgodą na zorganizowanie uroczystego tryumfu, jak i poinformowanie czytelników o zasięgu geograficznym śmiałego zagonu (czemu służy obszerny, pozbawiony w zasadzie ornamentów katalog nazw dokumentujących marszrutę rot Radziwiłła)⁵⁰. Pochwała zespolona została w utworze

⁴⁸ W 1576 r. napisał Kochanowski dwa utwory funeralne po śmierci Anny, pierwszej żony Krzysztofa Radziwiłła (*Fragment nagrobka* i *Pieśń żałobna z Fragmentów*), dwa lata później ułożył zgrabne *Epitalamium na wesele ... Krzysztofa Radziwiłła ... i Katarzyny Ostrogskiej, wojewodzianki kijowskiej*.

⁴⁹ Sajkowski (*Radivilius...*, s. 20) uważał, że na wydanie utworu Rymszy zdecydowano się, widząc niedostatki *Jezdy do Moskwy*. Myślę jednak, że rolę odegrały tu nie braki artystyczne wcześniej wydanego poematu, który najprawdopodobniej odpowiadał ówczesnym gustom, lecz planowanie działań służących propagandzie rodowej. Możliwe też, jak przypuszcza badacz białoruski, że Krzysztof Radziwiłł nie był zainteresowany skromnym poematem Rymszy, stawiając na znanego autora, a opóźniona publikacja była „plonem twórczych ambicji Rymszy”, który wydał poemat własnym sumptem. Zob. S. Kawalou, *W cieniu polskiego mistrza: twórczość Andrzeja Rymszy*, [w:] *Ukraińskie transgresje XX–XXI wieku. Uwolnić przyszłość od przeszłości? Uwolnić przeszłość od przyszłości? Kultura – historia – polityka*, red. A. Matusiak, Wrocław–Lwów 2012, s. 49.

⁵⁰ Nowak-Dłużewski (*op. cit.*, s. 140) przypuszczał, że „rejestrowanie przez Kochanowskiego zasobów faktów rzeczowych i geograficznych było widocznie obstawione przez kondycje jakiejś umowy z Radziwiłłami”.

z przedstawieniem koncepcji wychowawczej, w której magnacki ród litewski konkretyzuje koncepcję gniazda cnoty: jak „Piorun” zdobywał pas rycerski, uczestnicząc od najmłodszych w kampaniach ojca (począwszy od udziału w 1564 r. w bitwie pod Czaśnikami, w której wojska Mikołaja „Rudego” i Grzegorza Chodkiewicza rozgromiły armię moskiewską), tak i syn „Pioruna”, Mikołaj, uczyć ma się odeń rycerskiego rzemiosła i wzorować na jego męstwie wojennym, by zasłużyć na miano godnego dziedzica nie tylko rodowych włości, lecz także i cnot⁵¹. Skoro rodziciel starał się „zawždy sławy domowej poprawić / I o miłą ojczyznę śmieć się zastawić” (w. 13–14), potomek powinien brać „z ojca swego przykład, który też te wzory / Z ojca swego wybierał, idąc jego tory” (w. 406–407)⁵². Nie wyłączenie zatem informacja o niedawnym wydarzeniu, co pozwala sytuować tekst Kochanowskiego w nurcie nowiniarskim (mógł przez to liczyć na większe zainteresowanie opinii publicznej), nie tylko pochwała tryumfatora wojennego, lecz także istotna w utworze jest powiązana z funkcją parenetyczną chwała całego rodu, z dziada pradziada sposobnego do czynów marsowych.

Również w roku 1583 w stołecznej oficynie Andrzeja Piotrkowczyka ukazał się łaciński utwór *Panegyrica apostrophe* pióra sekretarza królewskiego Eliasza Pielgrzymowskiego, który trzy lata później otrzymał urząd pisarza Wielkiego Księstwa

⁵¹ Szerzej na temat utworu zob. R. Krzywy, *Sztuka wyborów i dar inwencji. Studium o strukturze gatunkowej poematów Jana Kochanowskiego*, Warszawa 2008, s. 153–178 (tu odesłania do wcześniejszej literatury przedmiotu).

⁵² J. Kochanowski, *Jezda do Moskwy*, [w:] idem, *Dzieła polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, t. 2, Warszawa 1969, s. 147, 158.

Litewskiego. Autor był do pewnego momentu uczestnikiem wyprawy, lecz spod Staricy hetman posłał go z misją do obozu Batorego. Autor sławi w nim afektowaną prozą moskiewską wyprawę Radziwiłła, ale także cały ród, opiewając zwłaszcza czyny militarne ojca adresata, Mikołaja, oraz religijne zaangażowanie magnackiej rodziny. Budując laudację, chwalcą przedkłada szablon retoryczny nad realizm przedstawienia, co pozwala sądzić, że nie cele stricte informacyjne patronowały temu przedsięwzięciu pisarskiemu, lecz propagandowe, obliczone na rozślawienie litewskiej rodziny magnackiej. Możliwe, że również i ten druk był rozdawany podczas peregrynacji europejskiej potomka „Pioruna”⁵³, choć – jak zauważył wydawca utworu – panegiryk nie jest najwyższej próby, biorąc pod uwagę obowiązujące wśród humanistów reguły imitacji⁵⁴.

Ukoronowaniem tej kampanii służącej sławie Radziwiłłów birżańskich jest z pewnością metryczny epos *Radiivilias* (1592) Jana Radwana, który ukazał się w wileńskiej oficynie Karcana⁵⁵. Poemat powstał na zamówienie klienta Mikołaja „Rudego” Jana Abramowicza, który zamierzał się odwdziaczyć rodowi za dobrodziejstwa (o czym informuje skierowana do Krzysztofa „Pioruna” przedmowa pióra klienta Radziwiłłów), choć oczywiście nie można wykluczyć inspiracji płynącej ze strony opiekuna

⁵³ Zob. M. Chachaj, *loc. cit.*

⁵⁴ Zob. B. Awianowicz, *Wstęp*, [w:] E. Pielgrzymowski, *Apostrofa panegiryczna*, oprac. i przeł. idem, Warszawa 2012 (zwłaszcza s. 18–23).

⁵⁵ Datę roczną na karcie tytułowej (CIO IO IIXC) niekiedy mylnie odczytywano jako 1588. Zob. M. Ferenc, *Mikołaj Radziwiłł „Rudy” (ok. 1515–1584). Działalność polityczna i wojskowa*, Kraków 2008, s. 622.

bądź jego synów⁵⁶. Poświęcony zmarłemu osiem lat wcześniej Mikołajowi „Rudemu” poemat wzorowany jest na *Eneidzie* jako modelowym przykładzie poezji heroicznej, co uwidacznia się zwłaszcza w sposobie ukazywania głównego bohatera jako człowieka jeszcze przed narodzeniem przeznaczonego do wielkich czynów i ucieleśniającego przejawiającą się na różne sposoby *pietas*, postaci świadomej swego posłannictwa, które rozumiane jest jako obrona Litwy przed państwem moskiewskim i zadanie mu ostatecznej klęski, a także w licznych nawiązaniach do konwencji znanych z antycznej epiki bohaterskiej⁵⁷. Całość jednak podporządkowana została topice biograficznej, prezentując życie bohatera od narodzin do śmierci, co stanowi ponieważ zaprzeczenie klasycznego *heroicum* (zakończenie eposu ma wydzźwięk jednoznacznie panegiryczny)⁵⁸.

Do listy pisarskich przedsięwzięć z lat osiemdziesiątych XVI stulecia, mających służyć chwale birżańskiej gałęzi rodu, dodać należy *Wtargnienie w moskiewski kraj* Głuchowskiego. Utwór opiewa czyn starszego syna Mikołaja „Rudego”, który

⁵⁶ Janina Gajda (*op. cit.*, s. 176) wiąże powstanie utworu z aspiracjami politycznymi Radziwiłłów.

⁵⁷ W księdze III jako część katalogu żołnierzy pojawia się np. naśladująca opis tarczy Eneasza (*Eneida* VIII 625–731) ponadstuwersowa ekfrazo tarczy Radziwiłła, na której poeta nowolaciński przedstawił wydarzenia z dziejów Litwy w porządku chronologicznym.

⁵⁸ Zob. J. Gajda, *op. cit.*, s. 126–184. Zob. ponadto: J. Nowak-Dłuzewski, *op. cit.*, s. 147–152; K. Stawecka, „*Radivilius*” Jana Radwana, [w:] *Studia neolatina. Rozprawy i szkice dedykowane profesor Marii Cytowskiej*, red. M. Mejor, B. Milewska-Ważbińska, Warszawa 2003; J. Malinowska, *Mikołaj Radziwiłł Rudy – bohater pozytywny w eposie Jana Radwana „Radivilius”*, „*Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae*” 2009.

w tym czasie nie mógł się pochwalić dokonaniem dorównującym eskapadzie wojennej brata⁵⁹. Nie wiadomo, czy mniej zasłużony potomek wielkiego hetmana pozazdrościł sławy bratu i postanowił przypomnieć swoją „jezdę” sprzed kilkunastu lat, czy też wszystkie omówione dotąd publikacje to efekt przemyślanej polityki propagandowej rodu, w której zawiść nie grała roli. Trudno też stwierdzić, czy *Wtargnienie* ukazało się po publikacji poematu Gradowskiego (1582), a przed *Jezdą do Moskwy* (1583), czy może po niej. Paulina Buchwald-Pelcowa skłonna jest przyjąć, że skoro w XVII w. zaczęto epinikion Kochanowskiego wydawać w nieco zmienionej postaci pod tytułem *Wtargnienie do Moskwy*, to być może był to tytuł pierwotny, z którego Jan z Czarnolasu zrezygnował po publikacji utworu Głuchowskiego⁶⁰, lecz hipotezy tej nie da się potwierdzić.

⁵⁹ Zresztą i sława zagonu z 1568 r. musiała być cokolwiek problematyczna, skoro *Wtargnienie* okazuje się dziś głównym źródłem wiedzy na jego temat. Z poematu przede wszystkim czerpał informacje o wyprawie Henryk Lulewicz, przygotowując biogram magnata (*Radziwiłł Mikołaj*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 30, Wrocław 1987, s. 347). Siedemnastowieczny herbarz litewski odnotował tylko udział Radziwiłła w kampanii wielkołuckiej (zob. W.W. Kojalowicz, *Herbarz rycerstwa W[ielkiego] Ks[ięstwa] Litewskiego*, Kraków 1897, s. 198). O wyprawie z lat sześćdziesiątych przypominała subskrypcja pod wizerunkiem księcia w albumie rodowym wydanym w XVIII w. z inicjatywy Michała Kazimierza „Rybeński” (zob. ryc. 1).

⁶⁰ Zob. P. Buchwald-Pelcowa, *Literatura a książka w okresie renesansu i kilka uwag o czasach baroku*, [w:] eadem, *Historia literatury i historia książki. Studia nad książką i literaturą od średniowiecza po wiek XVIII*, Kraków 2005, s. 88–89.



Ryc. 1. Portret Mikołaja Radziwiłła. Miedzioryt Hirsza Leybowicza z albumu: M.F. Wobe, *Icones familiae ducalis Radivilianae ex originalibus ... picturis desumptae inscriptionibus historico-genealogicis ... illustratae, ab anno ... 1346 ad annum 1758 deductae*, Nesvisii 1758, s. 32. Podpis: „Mikołaj VII Radziwiłł, z Bożej Łaski książę na Birżach i Dubinkach, książę Świętego Cesarstwa Rzymskiego, od 1561 r. dowódca w armii Wielkiego Księstwa Litewskiego w walkach z Moskalami, w 1563 r. poseł grona książąt i dostojników Wielkiego Księstwa Litewskiego na sejm warszawski, następnie łowczy i podkomorzy Wielkiego Księstwa Litewskiego, wreszcie od 1574 r. wojewoda nowogródzki, starosta mozyrski i merecki, kawaler pasa rycerskiego, w 1568 r. łupieżca ziemi pskowskiej, niszczyciel moskiewskich zamków i Wyszhorodka. Syn książąt Radziwiłłów, wojewodów wileńskich, kanclerzy i hetmanów Wielkiego Księstwa Litewskiego, Mikołaja V o przydomku Rudy i Katarzyny z Iwna i Tomić Tomickiej, córki kasztelanica gnieźnieńskiego. Za sprawą dążenia do cnoty powód do chluby i ozdoba rodu. Urodzony w 1546 r., zmarły w 1589. Małżonki: pierwsza Aleksandra księżna Wiśniowiecka, druga Zofia Hlebowiczówna z książęcego rodu Montwida” (przeł. Bartłomiej Czarski).

Spóźniony epinikion

Już pierwsze słowa poematu dają do zrozumienia, że panegiryk dla Mikołaja Radziwiłła będzie miał oprawę epicką: oto Febus-Słońce zatrzymuje swój rydwan, by przyjrzeć się, jak bohater udaje się pustoszyć ziemie moskiewskie (w. 1–8). Dzięki temu akcja historyczna osadzona zostaje w porządku nacechowanym estetycznie, który uwzniośla opiewane wypadki, służąc heroizacji wodza. Introdukcja określa początek czasu fabularnego, którego dukt wyznacza właśnie opis przebiegu wyprawy Radziwiłła z 1568 r. Autor rozpoczyna zatem opowieść, wchodząc *in medias res*. Dopiero z kolejnego ustępu opowieści, rozpoczętego apostrofą do Muz, w której autor prosi o przypomnienie genezy opiewanych czynów (w. 9–14), czytelnik dowiaduje się, że wyprawa jest konsekwencją dłuższego ciągu wydarzeń (osłabienia krzyżackich rządów w Inflantach, o których autor wypowiada się z podszytą ironią niechęcią⁶¹, najazdów wojsk carskich na te obszary, udaniu się wielkiego mistrza zakonu po protekcję do Zygmunta Augusta, co doprowadziło do wojen Rzeczypospolitej z państwem moskiewskim). Zakończenie konfliktu, jak informuje autor w dygresji chronologicznej (w. 57–58), przyniosą dopiero wyprawy Stefana Batorego. Retrospektywa prowadzi zatem od sięgającej średniowiecza przeszłości ku przyszłości tożsamej z czasem powstania panegiryku, by ponownie

⁶¹ Krytykę okrucieństw krzyżackich w Inflantach można łączyć z antynie-miecką orientacją Głuchowskiego, o czym była mowa na początku niniejszego *Wstępu*.

doprowadzić czytelnika do krwawych najazdów moskiewskich na Inflanty z lat sześćdziesiątych.

Podjęcie głównego wątku nie oznacza jednak powrotu do sytuacji inicjalnej. Autor naświetla najpierw okoliczności bezpośrednio poprzedzające wyprawę. Działania wojenne wschodnich sąsiadów w Inflantach, którym towarzyszyło bezpardonowe obchodzenie się z ludnością cywilną, skłoniły do interwencji Mikołaja „Rudego”, którego czyny militarne nie są jednak przybliżane. Zamiast tego Głuchowski z garści komunałów skonstruował nieduży panegiryk (w. 65–84). Pochwała służy stworzeniu wizerunku wojownika, w który wpatruje się żądny sławy potomek. Twórca porównał syna do orlęcia (w. 85–92), które widząc wracającego ze zdobyczą do gniazda ojca, samo wyrывa się do ataku. Jest to oczywiście nawiązanie do orla widniejącego w herbie Radziwiłłów (podobny pomysł, kunsztowniej jednakże opracowany, wykorzystał Kochanowski w otwarciu *Jezdy do Moskwy*).

By spełnić swe zamierzenia, hetmanowicz zwraca się w obszernej mowie do Zygmunta Augusta (w. 113–180), przekonując władcę, by pozwolił mu wyruszyć na tereny państwa moskiewskiego (w. 102–104):

Tam, gdzie by jeszcze ludzie z tych krajów nie byli
Ani kopyto końskie ziemię nie stoczyło,
Ni wojsko żadne tamtych ludzi nie strwożyło.

Można w tych słowach dopatrywać się zamiaru ukazania zagończyka jako pierwszego, który zapuścił się na terytorium wroga, poprzedzając swego brata w brawurowych działaniach,

choć oczywiście i zasięg tej wyprawy, i jej skutki nie dorównywały akcji „Pioruna”.

Oracja skierowana do króla ma charakter proszalno-doradczy. Przywołując rozmaite argumenty, mówca przekonuje, że obowiązkiem dobrego poddanego jest służenie władcy, aby pracować na dobrą sławę i wdzięczność, a nie tylko na korzyści materialne, więc on, który potwierdził już swą wierność jako prawy Radziwiłł, prosi w obliczu prowadzonych przez wojska Iwana Groźnego grabieży, by mógł wzorem egzemplarycznych bohaterów rzymskich (Scewola, Kurcjusz, Kokles) dowieść swego męstwa na polu walki i „szkodyzkodami oddać tyranowi temu” (w. 172). Wypowiedź bohatera to typowe *sermocinatio*, fikcyjna mowa poprzedzająca czyny, która odzwierciedla wartości przezeń reprezentowane⁶². Oddanie królowi oraz tradycji, pragnienie dobrej sławy, gotowość do czynu, męstwo, chęć obrony pokrzywdzonych przez tyrana to podstawowe kategorie etosu aktywowanego w prośbie.

Monarcha, powołując się na wierne służby ojca Mikołaja, daje przyzwolenie, uroczyście pasując młodego magnata na rycerza (w. 193–198), co uznać należy za zgrabne dopełnienie deklaracji złożonych w jego perorze. Zdawać by się mogło, że nic już nie stoi na przeszkodzie, by rwący się do boju młodzieniec poprowadził wreszcie rotę na wojenne teatrum. Jednak autor najpierw każe mu skierować się do ojca, który w dłuższej wypowiedzi (w. 204–246) daje wyraz radości, że potomek okazuje, jak przystało na dziedzica wielkiego rodu,

⁶² Jej konwencjonalność podkreśla końcowa obietnica Radziwiłła, że będzie ku czci króla palić „krwawą zertwę” (w. 180).

„serce śmiało” (w. 213), po czym udziela mu porad, jaką trasą poprowadzić wojska, wieszcząc sukcesy militarne, za które koniecznie powinien podziękować Bogu. Także rodziciel zapewnia junaka (w. 225–228):

Ty pierwszy sobie będziesz tam szpiegiem, ty one
Przejrzawszy kraje, powiesz, jak są położone,
Ty pierwszy swe proporce roztoczysz nad nimi
I szczęśliwie się stawisz z rycerzmi swoimi.

Rozbudowana scena nie wydaje się tylko wynikiem zabiegów retardacyjnych, mających na celu obliczone na zaintrygowanie odbiorców opóźnienie rozpoczęcia wątku wojennego. Jak się zdaje, autor nie bez powodu powrócił do zagadnienia pierwszeństwa (podkreślonego tu anaforą), sankcjonując je autorytetem cieszącego się sławą wielkiego wojownika ojca. Pozwoliła ona także ponownie zwrócić uwagę na kult tradycji rodowych.

Pożegnanie syna z rodzicielem zamyka proscenia wyprawy, które wypełniają trzecią część poematu. Dopiero teraz zaczyna się akcja militarna, wprowadzona przez rozbudowaną chronografię (w. 249–252), po której następuje obszerna prezentacja wojsk zagończyka (w. 257–352). Charakterystykę pułków radziwiłłowskich uzupełnia katalog dowódców i ich pocztów, dołączających do głównego oddziału podczas marszu na północ. Wyliczenie urozmaicają nieduże wizerunki pochwalne niektórych wodzów, np. Mikołaja Sieniawskiego (w. 267–278)⁶³, oraz

⁶³ Marek Plewczyński w biografii późniejszego hetmana polnego koronnego (*Sieniawski Mikołaj*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 37, Warszawa 1996,

wyróżniających się oddziałów, np. Kozaków (w. 285–294) i rajtarów kurlandzkich (w. 305–312). Katalog jest zdynamizowany dzięki informacjom na temat przemieszczania się oddziałów, przechodząc płynnie w relację ze starć z siłami nieprzyjaciół.

Ukazanie działań militarnych wypełnia dalszą część poematu, prawie do samego zakończenia, w którym wróci autor jeszcze do wojen moskiewskich z czasów Stefana Batorego. Przedstawienie zagonu łączy zadania informacyjne z zabiegami heroizacyjnymi o tradycyjnym rodowodzie. Pierwszy cel pozwala poznać w zarysie przebieg marszruty oraz kolejnych zmagających, drugi służy idealizacji głównego bohatera, a także kształtowaniu fabuły zgodnie z klasyczną normą estetyczną.

Radziwiłł ukazany został w utworze jako baczny wódz łączący cechy zatroskanego o podwładnych i powodzenie misji hetmana oraz żołnierza⁶⁴. Poeta przedstawia go jako nieustannie krzątającego się wśród podwładnych i wydającego rozkazy, co z pewnością dowodzić miało zdolności dowódczych (w. 383–384, 503–508):

Sam w nocy straż objeżdża, sam obóz zatacza,
Sam i miejsc przed wszystkimi niebezpiecznych maca.
[...]
Hetman pilny ze wszech stron szczęście upatruje,
A gdzie który namdlony pracą swój uf czuje,

s. 132) przyjął, że w latach, na które przypada wyprawa Radziwiłła, dowódca miał przerwę w służbie wojskowej. Utwór Gluchowskiego każe skorygować ten sąd.

⁶⁴ Na temat tendencji panujących w staropolskiej epice w zakresie prezentacji bohaterów wojennych zob. L. Szczerbicka-Ślęk, *op. cit.*, s. 100–125.

Wnet na to miejsce drugi, mężniejszy, przywodzi,
A on zaś mdły do ufu walnego odwodzi.
Sam jak piorun gdzie skoczy, to jak liście z drzewa
Lecą z koni, aże z nich wypadają trzewa.

Swoich żołnierzy zagrzewa też do boju obowiązkową w utworach epickich mową pobudkową (w. 425–552), w której bohater odwołuje się do wartości mających pośrednio charakteryzować także i jego samego: poświęcenie w imię wolności narodu, obrona wiary oraz krzywdzonych przez wroga „ojców, matek i synów” (w. 439). Jego czyny na polu bitwy świadczą ponadto o męstwie i umiejętnościach rycerskich, a decyzje – o pobożności wodza, gdy hamuje „wszetczeństwo i nierządne zbytki” (w. 638) po wygranej bitwie, „gdyż ten grzech woła pomsty, a Bóg go nie lubi” (w. 641). Wizerunek ten nie odbiega od większości podobnych, co oczywiście uznać należy za wynik renesansowych praktyk imitacyjnych, które preferowały w tego rodzaju ujęciach zgodność z ustalonym we wcześniejszych dziełach kanonem cech osobowych (cel uogólniający). Wiązało się to z ograniczeniem rysów indywidualnych.

W kształtowaniu fabuły spożytkował Głuchowski także kilka charakterystycznych konwencji epickich, które nadały światu przedstawionemu rysy bohaterskie. Należy do nich wspomniany ekscytarz poprzedzający starcie z wrogiem – konwencja o homeryckim jeszcze rodowodzie, której celem było określenie przyczyn i wartości, w imię których podjęto walkę (cel ogólniejszy, ważny dla wymowy dydaktycznej

utworu), jak i deprecjacja wroga, by zachęcić podkomendnych do walki⁶⁵.

Podobny rodowód ma obszerny opis znaku wróżebnego (*vaticinium*) połączony z jego wykładem po myśli głównego wodza (w. 461–494). Podczas wyprawy na niebie, twierdzi poeta, ukazała się jasna kopia, „mając krwawych niemało drugich wedla siebie” (w. 464), na przeciw której pojawiła się wielka chmura. Gdy zbliżyły się do siebie, kopie rozbiły grzmiący obłok. W sposób niebędący zaskoczeniem widzenie wykłada odnaleziony wśród Kozaków starzec, który odziedziczył po ojcu umiejętności wróżbiarskie: chmura to siły moskiewskie, natomiast kopie to oczywiście Radziwiłł i jego wojsko. Tego rodzaju wieszczby należały do stałego uposażenia narracji epickich i historycznych (por. np. Lukan, *Wojna domowa* I 522–583)⁶⁶. Co ciekawe, podobny chwyt zastosował Franciszek Gradowski w *Hodoeporicon Moschicum* (w. 184–210). I w tym poemacie na niebie pojawia się stanowiąca metonimię nieprzyjaciół zatrważająca chmura, którą rozprasza wylatująca z ziemi iskra symbolizująca hetmana. Znak wykłada wojsku domorosły augur, o którego kompetencjach także świadczyć ma starczy wiek.

Zbieżności fabularnych między poematem łacińskim i polskim można wskazać więcej. U Gradowskiego (w. 432–444) pojawia się antykizująca, wzorowana prawdopodobnie na fragmencie *Eneidy* (IX 402–409)⁶⁷, wspólna modlitwa hetmanów

⁶⁵ Zob. R. Krzywy, *Wstęp*, [w:] A. Rożniatowski, *Utwory okolicznościowe*, Warszawa 2012, s. 19–22.

⁶⁶ Zob. też B. Czarski, *op. cit.*, s. 12.

⁶⁷ Zob. objaśnienia wydawcy w: F. Gradowski, *op. cit.*, s. 124–125.

(Radziwiłła i Filona Kmity) skierowana do personifikującej Księżyc Luny, by zechciała sprzyjać wyprawie, rozświetlając nocą drogi. Za odpowiednik tej sceny we *Wtargnieniu* uznać można modlitwę wodza do personifikującego Słońce Febusa (w. 653–676), aby zechciał cofnąć swój bieg, co pozwoliłoby zwycięskiemu wojsku bezpiecznie powrócić do ojczyzny. Nawiązanie wydaje się wyraźne dzięki wprowadzeniu elementów przeciwnych: Słońce zamiast Księżycy, powrót zamiast wyruszenia w drogę. Ponadto w poemacie Głuchowskiego modlitewna scena stanowi wariant passusu biblijnego, w którym Jozue zwraca się do Słońca i Księżycy. Na prośbę przywódcy zatrzymują swój bieg, by Izraelici mogli pokonać swych wrogów (zob. Joz 10,12–14).

Pozostałe podobieństwa nie są już tak oczywiste. Prośba skierowana do Zygmunta Augusta we *Wtargnieniu* może zostać uznana za paralelę analogicznej prośby o skierowanie w głąb państwa moskiewskiego do Stefana Batorego z *Hodoeporicon Moschicum* (w. 272–280), który również odpowiada Radziwiłłowi. W poemacie Głuchowskiego więcej uwagi poświęca się zdobyciu Wyszhorodka (w. 565–608). Scena zaczyna się opisem położenia miasta, które po ataku zostało spalone, a ludność wycięta. Podobny charakter ma przedstawienie zdobycia Urdomy w epinikionie Gradowskiego (w. 485–561), jedyne tak szeroko potraktowane przez poetę, o którym jednak nie wspomina ani Rymśa, ani Kochanowski⁶⁸. U poety nowołacińskiego epizod najprawdopodobniej ma więcej wspólnego z tradycją epicką niż

⁶⁸ Zob. *ibidem*, s. 128.

z prawdą historyczną, bowiem – jak zauważyła Janina Gajda – stanowi nawiązanie do opisu płonącej Troi z księgi II *Eneidy*⁶⁹.

Wskazane zależności pozwalają przypuszczać, że któryś z autorów korzystał z dzieła poprzednika drukowanego u tego samego typografa. Za bardziej prawdopodobny uznać należy wpływ tekstu łacińskiego na polski, gdyż Gradowski dokumentuje swoje zapożyczenia z tradycji klasycznej repetycjami frazeologicznymi, a raz nawet – w przypadku omówionego *prodigium* – wskazuje źródło pomysłu bezpośrednio w poemacie. Dodać jednak należy, że jeśli Głuchowski rzeczywiście korzystał z utworu poety nowołacińskiego, to nie konstruował dosłownych replik, lecz pomysły swego poprzednika sprawnie przetwarzał, w czym można dopatrywać się nie tylko próby odpodobnienia, ale i emulacji.

Ponadto do ulubionych środków obrazowania epickiego, które Głuchowski stosował z niejakim upodobaniem, zaliczyć należy wzmianki na temat przyglądania się wydarzeniom przez Febusa-Słońce, którego zachowanie świadczy o zaciekawieniu bądź przerażeniu bitewnym zgiełkiem (poza inicjalną wzmianką zob. w. 23–24, 288, 521–524), uzupełnione konwencjonalnymi deskrypcjami nastania poranka (w. 457–460) czy cofania się nocy (w. 680–681); pory dnia są w nich personifikowane. Do tego sztafażu należą także rozbudowane porównania (zob. zwłaszcza efektowny dyptyk złożony z dwóch rozbudowanych komparacji w w. 579–592). Częsty motyw stanowi także składanie ofiar na modłę antyczną. Obietnice ich złożenia powtarzają się na kartach poematu kilkakrotnie. Mają one oczywiście rodowód literacki, służąc nadaniu opowieści formy artystycznej.

⁶⁹ Zob. J. Gajda, *op. cit.*, s. 120.

Pierydom ślubuje poeta ofiarować sabejskie kadzidło oraz dwuletniego cielca (w. 15–16), wspomniano już o „krwawej żertwie”, którą bohater ślubuje palić królowi, jednemu z miast „werbenę ku czci [...] zapalił” (w. 377), Febusowi obiecuje natomiast dwa barany jednorogie i liście wawrzynu (w. 674–675), a wybudowawszy pomnik po jednej z bitew (w. 539–542):

Sam zaraz jak zwycięzca dał dar znamienity:
Wół tłusty, złotorogi i bluszczem okryty,
I okurzył sabejską wonią, jak przystało,
Winszując, by na wieczne czasy to stało.

Są to oczywiście środki służące uwzniośleniu świata przedstawionego, który dzięki nim zyskuje atrybuty heroiczne.

W zakończeniu poematu powrócił Głuchowski do czasów wojen Batorego, robiąc bilans zasług wojennych brata „Pioruna”. Ogólnie wspomina o poniesionych przez magnata nakładach na kampanie wojenne, wzmiankuje o uczestnictwie w kolejnych wyprawach króla, zestawia też zagończyka z herosami starożytnymi. Panegiryczne zwieńczenie zdominowane zostało jednak przez buchalterię ukazującą zaangażowanie Radziwiłła w sprawy publiczne, które pozostało bez należytej – przypomina autor – nagrody. W odczuciu piszącego te słowa, psuje to niepotrzebnie wcześniejsze zabiegi służące udrapowaniu fabuły historycznej środkami epickimi.

Zasady edycji

Wtargnienie w moskiewski kraj Jego Książęcej Miłości i Pana, Pana Mikołaja Radziwiłła, z łaski Bożej książęcia na Bierżach i Dubinkach, wojewody nowogródzkiego, starosty mozyrskiego, mereckiego etc., etc., etc., które było w roku 1568 zachowało się w zdefektowanym egzemplarzu Biblioteki Książąt Czartoryskich w Krakowie, sygn. XVI 1940 I: 4^o, k. [A], A₂–D_{4r}. Uszkodzony unikat pozbawiony jest karty tytułowej i najprawdopodobniej typowych elementów ramowych (dedykacyjnego stemmatu lub tylko ryciny z herbem), które zwykle występowały w późnoszesnastowiecznych drukach okolicznościowych.

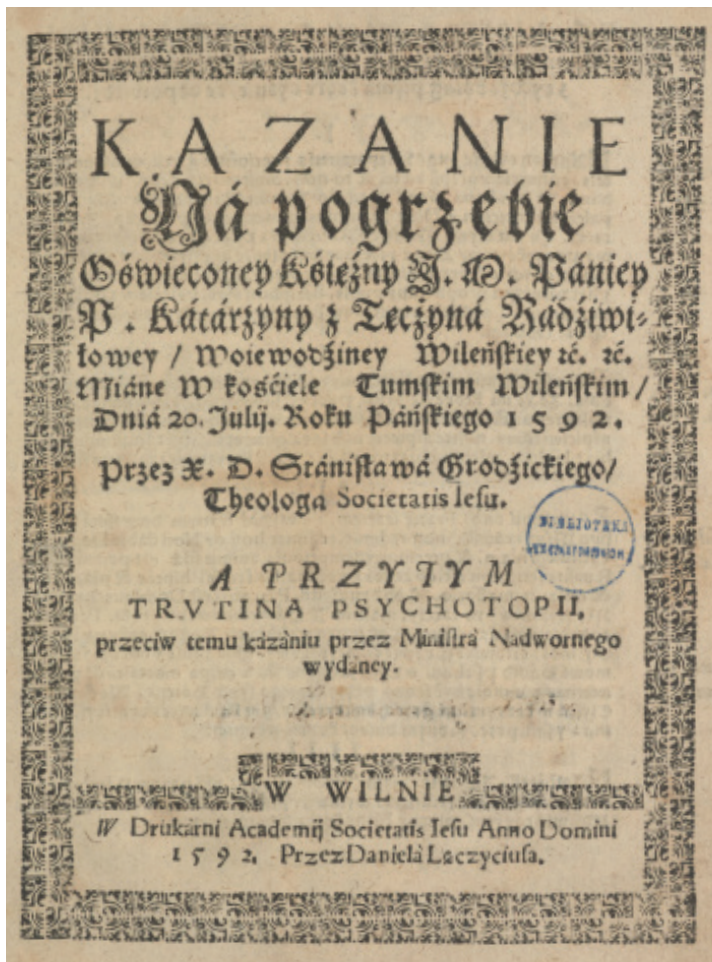
Brak pierwszej karty w unikacie sprawia, że nie znamy autora dzieła, tytułu druku, daty jego wydania i oficyny, w której się ukazał. Autor podpisał się na ostatniej karcie inicjałami „I. G.” W drodze postępowania filologicznego udało się ustalić, że był nim nie typowany dotąd na twórcę *Wtargnienia* Jan Gruszczyński, lecz ponad wszelką wątpliwość Jan Głuchowski¹. Tytuł, którym dysponujemy, to nagłówek poprzedzający tekst poematu. Z kolei wzięwszy pod uwagę, że w utworze mówi się w czasie

¹ Zob. *Wstęp*, s. 5–17.

przeszłym o wyprawie pskowskiej Stefana Batorego, która zakończyła się w lutym 1582 r., należy przyjąć tę datę jako *terminus post quem* publikacji utworu.

Charakter druku (panegiryk ku czci Radziwiłła), kształt czcionek zastosowanych w nagłówku oraz otwierający tekst poematu inicjał z motywami listowia (zob. reprodukcję na s. 48) dowodzą, iż utwór ukazał się w wileńskim zakładzie typograficznym Daniela z Łęczycy. Charakterystyczne liternictwo z drugiej linii nagłówka (por. *K* w słowie *Księżny* oraz *J* w słowie *Jej*) powtarza się np. na karcie tytułowej *Kazania na pogrzebie Oświeconej Księżny J[ej] M[iłości] Paniej, P[aniej] Katarzyny z Tęczyna Radziwiłłowej, wojewodzinej wileńskiej* (Wilno 1592) Stanisława Grodzickiego, wydanego w prowadzonej przez Daniela z Łęczycy wileńskiej Drukarni Akademii *Societatis Iesu* (por. ryc. 2), a otwierający *Wtargnienie* ozdobny inicjał *Z* jest identyczny z wykorzystanym na s. 104 w *Prawidle wiary heretyckiej, to jest Okazaniu, iż wodzowie kacerscy nie Pismo Ś[więte], ale własny mózg swój za regułę albo prawidło sobie mają* (Wilno 1592) również pióra Stanisława Grodzickiego, które ukazało się w tejże oficynie (por. ryc. 3)².

² Za konsultację uprzejmie dziękuję doktorowi Bartłomiejowi Czarskiemu z Zakładu Starych Druków Biblioteki Narodowej.



Ryc. 2. S. Grodzicki, *Kazanie na pogrzebie Oświeconey Księżny J[ej] M[iłości] P[aniej] Katarzyny z Tęczyńa Radziwiłłowej, wojewodziny wileńskiej*, Wilno 1592, karta tytułowa.

niściow Kacerstich : ale do tego sie wzięta do tego sie mu
Pan wzięta kazal: to jest / pyta Kościoła / y słucha go mo-
wiącego onym pieśnią obyczajem / od Pawła świę-
tego wyrównym / a od nas na początek (Kap. 2.) wyko-
sonym / albo raczej doświadczenym : przeto potrzebna rzecz
była / abyśmy każdych z nich znówu rozstraszili. Co jesteśmy
o Kościele / y o Piśmie świętym za listy Państwa wedle po-
trzeby wyjaśnili / do innych sposobow / które wszystkie Kacerze
wyrzucają / y owsem bluznią / y skłania teraz sie wdajemy.

Ze Papież nie może być Antychrystem.

CAPVT XIII.

S Akopawszy Kacerze ile z nich być mogło Kościoł
Pana Chrystusow / a piśmía świętego cześ-
nie fałszowawszy / a ostatek pod moc y rozum swoy
podbawszy / wdali sie do wymyszczenia innych rzeko-
m przez które nam Pan Bog mówić raczy. A bacząc
iż z przedniejszych podobostw tych / jest stolica Aposto-
ła / namieścić Chrystusow / potomek y successor Piotra
Świętego Biskup Rzymu: y owsem Kościoła powstacha-
nego Pasterz : tak go zechyli y zesłomocili / iż baczey nie
mogli. Bo już na wziętych sterczeństwach y skłalo-
waniu dosyć niemając / Antychrystem go onem wielkiem
o kłórem / y Dániel wstarem / y Pan Jezus / tudzież y z
Janem y Pawłem w nowym Testamencie prorokowali /
nazywać ludzic iż niebożni y niewstydliwi śmieli. O czym
tak piśmí Grzegorz w chwartym a ostatnim swoim kaza-
niu o Antychryście. Bo jesteśmy prawi wyżej jasne piśmía
światę / iż Biskup Rzymu nie może być Antychrystem. Trzeba
jasne jasne oczy mieć / którym tercież w piśmíe widzie-
cie Kłórem tam niemając. A widze kto wam te wście oczy
otworzył / iż nie kto inny jedno on Kłóre y pierwszy
rodzicom

fol. 174.

55

FALSZERS.
a kłamstwo
sprosne, żeby
papież był
Antychryst.

Ryc. 3. S. Grodzicki, *Prawidło wiary heretyckiej, to jest Okazanie, iż wodzowie kacerscy nie Pismo Ś[więte], ale własny mózg swój za regułę albo prawidło sobie mają*, Wilno 1592, s. 104.

Daniel z Łęczycy (ok. 1530 – ok. 1600) był typografem o dużej mobilności i dużym oportunizmie wyznaniowym. Piotr Skarga określił go „człowiekiem wiarołomnym i bez religii”³. Terminował najprawdopodobniej w Krakowie u Marka Scharffenberga, następnie prowadził drukarnię różnowierczą w Pińczowie (ok. 1558–1562), skąd przeniósł się do Nieświeża, gdzie do roku 1570 kierował zakładem służącym arianom. Gdy właścicielem miasta został konwertyta Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka”, przepędził protestantów i drukarza. Daniel do roku 1574 tłoczył druki ariańskie w różnych miejscowościach, po czym wyjechał do Wilna, gdzie najpierw pracował w drukarni katolickiej „Sierotki” (1576–1578, 1580), a następnie założył przy zborze kalwińskim nowy zakład, którym najpierw opiekował się Mikołaj Radziwiłł „Rudy” (zm. 1584), a następnie Jan Hlebowicz (zm. 1590). W 1591 r. Daniel przeszedł na katolicyzm i prowadził najpierw jezuicką Drukarnię Akademicką (1592–1594), a następnie własną. Zmieniając zleceniodawców, zapewne zabierał ze sobą część warsztatu, co tłumaczy wykorzystanie tych samych ozdobnych czcionek.

W transkrypcji zabytku zastosowano dzisiejsze reguły prze-stankowania oraz pisowni dużych i małych liter.

Oboczności nie modernizowano. Zachowano występujące w druku rozchwianie w pisowni słów typu *spaniały*ch || *wspania*łej, *potem* || *potym*, *wszytki* || *wszytcy*, nie ujednolicano też

³ Cyt. za biogramem typografa w: *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, z. 5: *Wielkie Księstwo Litewskie*, oprac. A. Kawecka-Gryczowa, K. Korotajowa, W. Krajewski, Wrocław 1959, s. 72. Dalsze informacje na temat impresora za tym opracowaniem.

wahań w oznaczaniu miękkości, np. *zwierz* || *zwierzach*, pozostawiono przykład dawnej oboczności *-ja-* || *-je-* w słowach typu *jachał, nadjachała, jezdy*.

Zmodernizowano pisownię łączną i rozdzielną, np. *prze to* → *przeto, w schodnim* → *wschodnim, ledwoby* → *ledwo by, niebyło* → *nie było*. Zachowano rozdzielną pisownię form liczebnikowych: *szesnaście set, trzema sty*.

Partykułę *-li* oddzielano dywizem, kiedy pisownia łączna zawiera znaczenie wyrazów, np. *czy-li* ('czy też').

Dawne repartycje samogłosek pozostawiono bez zmian (bez względu na genezę), np. *rozczośała, wroźliwe, wedła*.

Nie respektowano kreskowania *a* jasnego.

Zachowano formy świadczące o wymowie ścieśnionej *e*, np. *granim* ('ganiem'), *potym, wirsza*.

Zmodernizowano grafie *i, j, y*, np. *spaniałey* → *spaniałej, ścinaią* → *ściniają, tributem* → *trybutem, y on* → *i on*. Rozszerzono głoski *i, y* w słowach pochodzenia obcego, gdy występowały w grupach samogłoskowych, np. *chrześciańskie* → *chrześcijańskie, kopia* → *kopija, Pierydes* → *Pijerydes*. Zachowano pisownię bez joty w mianowniku słowa *ocieć* (w przypadkach zależnych z jotą).

Pisownię samogłosek *o, ó, u* zmodernizowano, np. *ktore* → *które, puł* → *pół*. Zachowano motywowaną etymologicznie postać słowa *kłoli* ('kłuli').

Samogłoski nosowe transkrybowano według zasad współczesnych, np. *miedzy* → *między, sie* → *się, plondrować* → *plądrować*.

Dźwięczność głosek oddawano według dzisiejszej normy, np. *wedłuk* → *według, prętszego* → *prędzszego, próźb* → *prośb*,

teras → *teraz*. Utrzymano archaiczną, opartą o dźwięczny wygłos mianownika, formę słowa *deżdżem* ('deszczem').

Miękkość spółgłosek oznaczano zgodnie z obecnym uzusem, np. *miłości* → *miłości*, *nieprzyjaćiel* → *nieprzyjaciół*, *podzielić* → *podzielić*. Zachowano twardą wymowę w słowie *dwuletnego*.

Wprowadzono znaki diakrytyczne w transkrypcji majuskuły szwabachy, np. *Lamiąc* → *Łamiąc*, *Zywiły* → *Żywiły*. Uwspółcześniono też ortografię *l* || *ł*, np. *złote* → *złote*, *czleka* → *człeka*.

Zmodernizowano podwojenia spółgłosek, np. *tyranna* → *tyrana*, *uff* → *uf* ('hufiec'), *Achilesów* → *Achillesów*, *Radziwiła* → *Radziwiłła*.

Długie *s* transkrybowano jako *s* (np. *strzelbą* → *strzelbą*, *moskiewscy* → *moskiewscy*) lub *ś* (*jeśli* → *jeśli*), a czcionkę *ß* jako *sz* (np. *wszystki* → *wszystki*) bądź *ż* (np. *ciężko* → *ciężko*).

Uporządkowano użycie znaków *z* i *ż*, gdyż w druku obu liter używano wymiennie na oznaczenie *z* (np. *leczyć* → *leczyć*, *sześć* → *sześć*, *pieczy* → *pieczy*).

Przykładów archaicznych grup spółgłoskowych nie uwspółcześniano, np. *barzo*, *krotofila*, *pośrzodek*, *zwycięzcą*, *żarkim* ('żartkim').

Zachowano uproszczoną wymowę w nagłosie grupy *ws-*, np. *spólnie*, *spaniały*.

Spolonizowano grafie wyrazów obcego pochodzenia, np. *Horatius* → *Horacyjusz*, *Phebus* → *Febus*, *verbenę* → *werbenę*.

Utrzymano staropolskie formy pochodnych od czasownika „iść”: *wyscia*, *wyniść*.

Pozostawiono dawne formy końcówek deklinacyjnych rzeczowników, np. *nad ojcy*, *krwie* ('krwi'), *szyje* ('szyi'),

przedsięwzięcim, Moskwie, rycerzmi, niewolej, władzej, w niewolę, a także przymiotników i zaimków, np. *jedwabnemi, zdrowy* ('zdrowe'), *któremi, ony* ('one'), *waszę, swoją* ('swoją'), *jedny* ('jednych').

W dawne formy koniugacyjne nie ingerowano. Pozostawiono odmianę typu *zdobiemy, pożywiesz* ('pożywisz').

Zachowano archaiczne końcówki imiesłowu przysłówkowego uprzedniego *-szy*, np. *rzekszy, podniósszy*, oraz rozkaznika, np. *zacznie* ('zaczynicie').

W pisowni nazw miejscowych i odmiejscowych nie ingerowano, zachowując np. oboczną pisownię *Dynneburku* || *Dynemburku* || *Dynemburkiem*, jak również temat mianownika rzeczownika w przymiotnikach *inflantskich, nowogródskiego*. Pozostawiono też archaiczną formę miejscownika: *w Turcech*.

Pojawiający się pod tekstem skrót rozwinięto w nawiasie kwadratowym: *I.G.* → *J[an] G[tuchowski]*, a abreviacje rozwiązano bez zaznaczania: *do^v* → *domu*, *inflādskich* → *inflantskich*, *moskiewkie^e* → *moskiewskiego*.

Wykaz koniektur:

w. 167 *za cnego* – transkrypcja wydawcy; *zacnego* – druk

w. 187 *służy<ć>* – poprawka wydawcy; *służy* – druk

w. 458 *ws<ch>odowi* – poprawka wydawcy; *wsodowi* – druk

Wstągnięcie w Moskwę

księcia królewskiego Jego Królewskiej miłości i pana/
Pana Mitolaja Radziwiła / z łaski Bożej Kró-
lestwa na Bierzach i Dubinkach / Woiewody
Nowogrodzkiego / Starosty Mozyr-
skiego / Mieciskiego / r. r. r.
które było w roku 1568.



Strzymał bystrych koni woza ognistego/
Jasny Phebus zjeżdżając z nieba wysokiego.
Gdy Phlegon i Pyrois na niskim zachodzie/
Już dzień jasny w głębokiej miał zanurzyć wodzie.
By do końca obaczył Marsa gniewliwego
Furia: i cne sprawy męża walecznego.
Który się w ten czas spieszył z przejrzenia Bożego/
Mieczem/Ogniem/wojować ziemie Moskiewskie.
Przywiedźcie mi na pamięć / Pierides moie/
Z której przyczyny Marsa strasliwego zbroie/
Nieukroconym męstwem/ w ten czas się berzżyły/
I srodze w schodnym kraiom wpadkiem groziły/
Gdy pożary Moskiewskie bardzo gorzały/
A wsi/miasta i zamki z plondrowane stały.
Dam wam za to Sabeyskiej woniey funt kadziła/
I cielca dwuletniego co lepszego z bydła/

A ij

Aby wam



1940/3

Jan Głuchowski

Wtargnienie w moskiewski kraj
Jego Książęcej Miłości i Pana,
Pana Mikołaja Radziwiłła,
z łaski Bożej książęcia na Bierzach
i Dubinkach,
wojewody nowogródzkiego,
starosty mozyrskiego, mereckiego
etc., etc., etc.,
które było w roku 1568

Tytuł: Mikołaj Radziwiłł (1546–1589), syn Mikołaja „Rudego”, starosta mozyrski (1576) i merecki (1579), późniejszy łowczy wielki litewski (1574–1580) i wojewoda nowogródzki (od 1579). Wyprawa, której dotyczy utwór, miała miejsce w połowie lutego 1568 r., natomiast epinikion został wydany na początku lat 80. XVI w. Zob. *Wstęp*, s. 6, 27–28.

książęcia na Bierżach i Dubinkach – tytuł księcia na Birżach i Dubinkach otrzymał ojciec Mikołaja w 1547 r. od cesarza Karola V, dwa lata później potwierdził go Zygmunt August. Birże na Białorusi były własnością Radziwiłłów od końca XV, litewskie Dubinki przeszły w ich ręce w wieku XVI.



- Zatrzymał bystrych koni woza ognistego
Jasny Febus, zjeżdżając z nieba wysokiego,
Gdy Flegon i Pyrois na niskim zachodzie
Już dzień jasny w głębokiej miał zanurzyć wodzie,
5 By do końca obaczył Marsa gniewliwego
Furyją i cne sprawy męża walecznego,
Który się wtenczas śpieszył z przejrzenia Bożego
Mieczem, ogniem wojować ziemie moskiewskiego.

w. 1–2 *Zatrzymał bystrych koni woza ognistego / Jasny Febus, zjeżdżając z nieba wysokiego* – peryfrastycznie: nastał wieczór. Febus (gr. *Phoibos* – ‘Jaśniejący’) to przydomek Apollina jako boga solarnego utożsamianego ze Słońcem, które wedle starożytnych wyobrażeń przemierzało niebo rydwanem ze wschodu na zachód podczas dziennej wędrówki.

w. 3 *Flegon i Pyrois* – skrzydlate konie z zaprzęgu słonecznego, z których nozdrzy buchał ogień. Ich imiona podaje m.in. Owidiusz (*Metamorfozy* II 153–155); *na niskim zachodzie* – tj. w kierunku, gdzie zniżały swój bieg, by skończyć go w wodach opływającego świat Oceanu.

w. 5–6 *Marsa gniewliwego / Furyją* – zapamiętałego w boju Marsa, rzymskiego boga wojny.

w. 8 *Mieczem, ogniem wojować* – kalka łac. frazy: „ferro populetur et igni” (Lukan, *Wojna domowa* II 443), która również w polszczyźnie stała się przysłowiowa (NKPP, *ogień* 44); *ziemie moskiewskiego* – ziemie cara moskiewskiego (użycie przymiotnika w funkcji rzeczownika w odniesieniu do władcy obcego państwa miało zapewne wydźwięk lekceważący).

- Przywiedźcie mi na pamięć, Pijerydes moje,
- 10 Z której przyczyny Marsa strasznego zbroje
Nieukróconym męstwem wtenczas się szerzyły
I srodze wschodnim krajom upadkiem groziły,
Gdy pożary moskiewskie szeroko gorzały,
A wsi, miasta i zamki splądrowane stały.
- 15 Dam wam za to sabejskiej woniej funt kadzidla
I cielca dwuletniego co lepszego z bydła,
Aby wam ku czci świeża ofiara pałała
I wiecznie waszą zacność sobą wyznawała.
- Już wszędy rącza sława rozeszła się była,
- 20 Jako się popędlliwość moskiewska szerzyła,

w. 9 *Pijerydes* – Pieridy (łac. *Pierides*), tj. Muzy, które przyszły na świat w Pierii, górzystej krainie w Macedonii w pobliżu Olimpu.

w. 10–11 *zbroje / Nieukróconym męstwem ... się szerzyły* – opancerzone wojska wykazywały się męstwem.

w. 13–14 Mowa o skutkach wkroczenia w 1558 r. wojsk moskiewskich do Inflant, co związane było z zamiarem cara Iwana Groźnego zdobycia dostępu do Bałtyku. Moskowici zajęli wtedy i w kolejnych latach połowę znajdujących się w rękach zakonu krzyżackiego Inflant, grabiąc i uprowadzając miejscową ludność. Wielki mistrz oddał się pod protekcję Zygmunta Augusta, który od 1562 r. z różnym szczęściem prowadził działania wojenne przeciwko najeźdźcom. Opisywana w poemacie wyprawa to część tych kampanii.

w. 15 *sabejskiej woniej ... kadzidla* – kadzidla o pięknym zapachu. Kadzidla z Sabei, krainy położonej w Arabii, były znane od starożytności (zob. np. Wergiliusz, *Georgiki* II 117).

w. 16 *co lepszego z bydła* – z co lepszego bydła (składnia staropolska).

- Tyrańskim przedsięwzięciem z serca okrutnego
 Bijąc, pałac, pustosząc grunt króla polskiego
 I jako rozlania krwi wszędy pełno było,
 Aż Słońce od tego twarz swoją odwróciło.
- 25 Już też wiele w Inflanciech zamków spustoszonych
 Stoją i spaniałych z dawna murów onych,
 W których się krzyżownicy rozpustni chowali,
 Gdy miasto krwi pogańskiej swoich rozlewali,
 Żony brali od mężów, panienki gwałcili
- 30 I poddane trybutem ciężkim niewolili.
 O czasy, o zwyczaje złe a niepobożne,
 Któreście w sobie one zakonniki możne
 Żywiły jako chciwe wilki, i postawy
 Obludne, przebacząc ich przykryte sprawy!
- 35 Gdzieście się teraz, mniszy poważni, podzieli,
 Którzyście na tak wielkie byli złości śmieli?

w. 22 *grunt króla polskiego* – tj. ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego, które wojska moskiewskie najeżdżały po wygaśnięciu rozejmu w 1562 r. (armia Iwana w 1562 r. została rozbita pod Newlem, w 1564 – pod Orszą i w okolicach Wilna, w 1563 zdobyła Połock).

w. 27–30 Mowa o odgałęzieniu zakonu krzyżackiego, który w XIII w. wchłonął działających wcześniej w Inflantach kawalerów mieczowych. Mnisi byli znani z wyzysku poddanych, oskarżano ich też o rozpustę.

w. 31 *O czasy, o zwyczaje* – kalka łac. „O tempora, o mores” (Cyceron, *Mowy przeciwko Katylinie* I 2).

w. 33–34 *i postawy / Obludne* – zwrot stanowi kontynuację w. 31.

w. 35–38 Inflancka gałąź zakonu uległa w 1561 r. sekularyzacji i została inkorporowana do Polski i Litwy (ostatni wielki mistrz został księciem Kurlandii i Semigalii), natomiast państwo krzyżackie w Prusach zostało lennem Polski w 1525 r., gdy wielki mistrz złożył hołd Zygmunutowi Staremu.

- Gdzieście się teraz z swoją mocą zataili,
 Którzyście chrześcijańskie państwa pustoszyli?
 Czy-li wam te krainy przeto było dano
- 40 I Szpitalem Niemieckim z dawnych czasów zwano?
 Zaprawdęście w nim wiele ubogich żywili
 I strapionych chrześcijan od pogan bronili,
 Zaprawdęście tak byli godni kraju tego,
 Jak teraz skutek wyścia baczemy waszego.
- 45 Starszy waszy po turmach na Moskwie pognili,
 Wolności postradali, możności pozbyli,
 Zamki, miasta, z tutecznych bogactw wystawione,
 Leżą krwawym popiołem z gruntu wyrócone.
 Stańcież teraz we zbroi przeciw moskiewskiemu,
- 50 Okażcie się na placu narodowi swemu,
 Aby się nauczyli od was bronić swego,
 Jako się wy bronicie od tyrana tego.
 Cóż wżdy za sława wasza, cóż wżdy za swoboda?
 Zewsząd żałość, zewsząd i znamienita szkoda.
- 55 Własnej parteki chleba długoście bezpiecznie
 Nie jedli i w niewolą byli wpadli wiecznie,

w. 39 *wam te krainy ... dano* – zakonników sprowadził w 1228 r. książę mazowiecki Konrad I w celu chrystianizacji Prus, oddając im w lenno ziemię chełmińską i michałowską.

w. 40 *Szpitalem Niemieckim* – oficjalna nazwa zgromadzenia brzmi: Zakon Szpitala Najświętszej Maryi Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie.

w. 45 *Starszy waszy po turmach na Moskwie pognili* – mowa o uwięzieniu przez Rosjan przełożonych rycerzy krzyżackich.

w. 50 *Okażcie się na placu narodowi swemu* – ukażcie się na placu boju Niemcom zamieszkującym Inflanty.

- Gdyby był Pan Bóg króla nie wzbudził świętego,
 Który was wyrwał mężnie z paszczyki lwa tego.
 Lecz ja nie terazniejsze chcę przypomnieć chwile,
 60 Których bezpiecznie żyjąc, wolnej krotofile
 Zażywacie, jak to wam fata wasze dały,
 Ale one żalosne, gdy na to patrzali,
 Ano ich majątności pożarem gorają,
 Jedny w niewolą wiodą, a drugich ścinają.
 65 Czego się rozżaliwszy na spaniałej myśli
 (Zaczym też i afekty popędliwe przyszły)

w. 57 *króla nie wzbudził świętego* – mowa o wywołanych ekspansją moskiewską kampaniach Stefana Batorego (1533–1586), króla Polski i wielkiego księcia litewskiego od 1576 r., którego armia po zdobyciu Połocka, spustoszeniu Siewierszczyzny (1579) oraz opanowaniu w roku następnym kilku twierdz moskiewskich bezskutecznie oblegała na przełomie 1581 i 1582 r. Psków. Wojnę zakończył dziesięcioletni rozejm zawarty w Jamie Zapolskim (1582), na mocy którego Rosjanie opuścili zamki w Inflantach, a także zrzekli się Połocka i Wieliza.

w. 59 *nie terazniejsze chcę przypomnieć chwile* – utwór ukazał się najprawdopodobniej w 1582 r. lub niewiele później. Zob. *Zasady edycji*, s. 41.

w. 60 *wolnej krotofile* – radosnej swobody.

w. 63 *ich* – tj. mieszkańców pogranicza litewsko-moskiewskiego i południowo-wschodnich Inflant.

w. 64 *Jedny* – jednych (dawny biernik liczby mnogiej przed utrwaleniem się rodzaju męskoosobowego).

w. 65 *Czego się rozżaliwszy na spaniałej myśli* – czym zatroskawszy się w wielkim umyśle.

w. 66 *Zaczym też i afekty popędliwe przyszły* – tj. co wywołało gniew.

- Naonczas sławny rycerz z przejrzenia Bożego,
 Mikołaj Radziwiłł, syn hetmana wielkiego,
 Książęcia na Dubinkach, nad dzielność którego
- 70 Nie było w sprawach przedtym rycerskich równego,
 Ni ten wiek w żadnym baczy większej pobożności
 I prędszego w pomocy ku sprawiedliwości,
 Jaka zaś przyrodzona hojność jest do tego,
 Wyśłowić to nie jest rzecz można piórka mego,
- 75 Gdyż snadź i Demostenes, choć wielkiej wymowy,
 Ledwo by w to potrafił jedwabnemi słowy.
 Bo gdzie jest darów Bożych w jednej głowie siła,
 By i Cyceronowa we mnie rada była,

w. 67–87 Mowa o Mikołaju Radziwiłł „Rudym” (ok. 1515–1584), hetmanie wielkim litewskim (1553–1566, 1576–1584), kanclerzu wielkim litewskim (od 1566), wojewodzie trockim (od 1550), następnie wileńskim (od 1566). Był on synem Jerzego (1480–1541), hetmana nadwornego litewskiego (od 1521), następnie wielkiego (1531–1541).

w. 69 *Książęcia na Dubinkach* – zob. objaśn. do tytułu na s. 50.

w. 71 Pomiędzy 1560 a 1564 r. hetman przeszedł na kalwinizm i stał się przywódcą ruchu protestanckiego na Litwie (m.in. fundował świątynie różnowiercze, w Birżach założył szkołę kalwińską).

w. 72 *w pomocy ku sprawiedliwości* – mowa o ujmowaniu się przez magnata za pokrzywdzonymi.

w. 75 Demostenes (IV w. p.n.e.), polityk, wybitny mówca grecki.

w. 76 *w to potrafił* – zdołał; *jedwabnemi słowy* – pięknymi słowami, kwiecistą wymową.

w. 77 *gdzie jest darów Bożych w jednej głowie siła* – gdy ktoś został hojnie obdarowany przez Boga talentami (mowa o Radziwiłł).

w. 78 *By i Cyceronowa we mnie rada była* – choćbym nawet miał rozum Cycerona (II/I w. p.n.e.), najwybitniejszego mówcy rzymskiego, filozofa, polityka i pisarza.

- Nie wiem, skąd bym miał począć przodek wirsza mego.
 80 Jeśli od rycerskich spraw czy zacności jego,
 Jeśli też od spaniałej i rzymskiej wymowy –
 O, nie jest to zaprawdę rozum mojej głowy!
 Lecz jak Słońce jasnością swą gwiazdy przechodzi,
 Tak się go też nad wszystko wszystkim słać godzi.
 85 Tego tedy zacny syn za czasu onego,
 Będąc chciwy z przodków swych sławy domu swego,
 Nie inaczej jak orle na diktyjskim lesie
 Widząc ojca, on w gniazdo pastwę dzieciom niesie –
 Ptaka tłustego, tam więc ono orle małe,
 90 Odleciawszy od gniazda ręce i zuchwałe,

w. 79 *począć przodek wirsza* – rozpocząć wiersz.

w. 81 *rzymskiej wymowy* – sprawności w głoszeniu łacińskich mów. Także Gradowski (*Hodoeporicon Moschicum*, w. 30–33) chwalił hetmana nieco na wyrost za wykształcenie i sztukę przemawiania. W rzeczywistości Mikołaj „Rudy” znał łacinę w słabym stopniu i z pewnością nie wygłaszał oracji w tym języku.

w. 83 *jak Słońce jasnością swą gwiazdy przechodzi* – zwrot przysłowiowy notowany dopiero za źródłami z XIX w. w postaci „Gasną gwiazdy przed słońcem” (NKPP, *gwiazda* 5). Por.: „Tak drobne gwiazdy giną od księżycy” (Morsztyn, *Psyche* 58, w. 3).

w. 85 *zacny syn* – Mikołaj Radziwiłł (zob. objaśn. do tytułu na s. 50).

w. 87–92 Porównanie do orla stanowi nawiązanie do herbu Trąby, którym pieczętowali się Radziwiłłowie: „noszą orla czarnego za herb, a u niego w pierśsiach trzy trąby” (Paprocki, *Herby*, s. 836), a zarazem echo przysłowia: „Aquila non generat columbam” („Orzeł gołębia nie lęgnie”, NKPP, *orzeł* 16). Por. też w. 235–244. Podobny koncept heraldyczny wykorzystał Franciszek Gradowski w *Hodoeporicon Moschicum* (1582) oraz Jan Kochanowski w *Jeździe do Moskwy* (1583).

w. 87 *na diktyjskim lesie* – w lasach porastających górę Dikte na Krecie, w której znajdowała się jaskinia, gdzie miał przyjść na świat i wychować się Zeus (atrybutem boga był orzeł).

- Na stado wielkie ptaków żarkim lotem bije,
 Chcąc się na łup zaprawić, nie żałuje szyje –
 Tak też on będąc nieraz, gdy ociec wielmożny
 Był Szwedom, był i Moskwi swoim męstwem groźny,
 95 Chcąc skosztować i siły, i szczęścia swojego,
 Chcąc się też i doświadczyć Marsa niepewnego,
 A nade wszystko sławy nieśmiertelnej pragnąc,
 Którą by i po śmierci mógł na świecie władnąć,
 Życząc sobie przysługi i u pana swego
 100 Zygmunta Augustusa, króla cnotliwego,
 Umyślił wprowadzić swe niezwalczone siły
 Tam, gdzie by jeszcze ludzie z tych krajów nie byli
 Ani kopyto końskie ziemie nie stłoczyło,
 Ni wojsko żadne tamtych ludzi nie strwożyło.
 105 Czego bez wiadomości króla, pana swego,
 Nie mógł czynić, także i hetmana wielkiego.

w. 93–94 *gdy ociec wielmożny / Był Szwedom, był i Moskwi swoim męstwem groźny* – mowa o walkach z początkowej fazy wojen o ziemie inflanckie toczonych między Polską, Litwą i Danią a Szwecją i państwem moskiewskim (zob. objaśn. do w. 13–14), w których zasłużył się Mikołaj „Rudy”. Prawdopodobnie starszy syn hetmana uczestniczył w wyprawie do Inflant przeciw Moskwie w 1561 r. (por. podpis pod portretem księcia w albumie rodowym, *Wstęp*, s. 29).

w. 96 *Marsa niepewnego* – przenośnie: niepewności zmagani wojennych.

w. 98 *na świecie władnąć* – sens: zażywać wśród potomnych.

w. 99 *Życząc sobie przysługi ... u pana swego* – pragnąc zasłużyć się swemu panu.

w. 100 *Zygmunta Augustusa* – Zygmunt II August (1520–1572), wielki książę litewski (od 1529), król Polski (od 1530).

w. 106 *hetmana wielkiego* – przed wyprawą hetmanem wielkim litewskim (od 1566) był Grzegorz (Hrehory) Chodkiewicz (ok. 1513–1572), autor jednak (por. w. 199–202) ma na myśli ojca Mikołaja (zob. objaśn. do w. 67–87).

- Przeto będąc chciwością oną zapalony
 Jako lew, gdy gniewliwy biega na wsze strony,
 Chcąc zoczyć, nad kim by się w gniewie swym nacieszył,
- 110 Tak też natenczas i on do króla się śpieszył,
 By mu tego dozwolił jako pan łaskawie,
 Do którego swoją rzecz miał w te słowa prawie:
 „Królu niezwyciężony, królu miłościwy,
 Panie wszystkim łaskawy, wszystkim dobrotliwy,
- 115 Wiedząc to, na czym sługi powinność każdego
 Należy, zwłaszcza który ma się za dobrego,
 Aby pilnie, życzliwie służył panu swemu,
 A przy tym aby wierność w cale chował jemu,
 Chceli więc za to odnieść zysk pewnej nagrody
- 120 I wetować za służby z czasem swojej szkody,
 Która się barzo pięknie od pana każdego
 Dobrą sławą nagradza, gdyż serca zacnego
 Ani myśli wspaniałej pożytek nie dręczy,
 Lecz sławy jakby dostać, to ją zawždy męczy.
- 125 Pożytku zaś, nie sławie, więcej ci folgują,
 Którzy się Hektorami z wierzchu okazują,

w. 115–116 *na czym sługi powinność...* / *Należy* – co powinien poddany.

w. 118 *wierność w cale chował* – dochował wierności.

w. 119 *odnieść zysk pewnej nagrody* – otrzymać w odpłacie pewną nagrodę.

w. 123 *pożytek nie dręczy* – nie zaprzęta troska o zysk.

w. 125 *Pożytku ..., nie sławie, więcej ci folgują* – bardziej służą zyskowi niż sławie.

w. 126 *Którzy się Hektorami z wierzchu okazują* – którzy tylko na pozór wydają się mężni. Hektor – najdzielniejszy spośród Trojan podczas wojny trojańskiej.

- A wewnątrz są wszystkich spraw Midy łakomego
 Albo Sardanapala, człeka niegodnego,
 Czego nigdy Radziwiłł nie ma żaden w sobie
- 130 Ani też malowanej podobny osobie.
 A iż ku służbie twojej królewskiej miłości
 Jestem oddan od ojca z dziecinnej młodości
 I służąc pilnie, wiernie, a moje cne sprawy
 U wszech mię wyświadczają, żem Radziwiłł prawy,
- 135 Iż za żaden żołd czujnie tak cię nie pilnuję,
 Czym bych twojej dogodził woli, upatruję.
 Na służbieli wojennej, w dwornejli potrzebie
 Jako sługa życzliwy tak pilnuję ciebie.
 Kazałeś mi dwieście mieć żołnierstwa dwornego,
- 140 Stawiłem ci trzecie sto z chęci swej do tego

w. 127–128 *wewnątrz są wszystkich spraw Midy łakomego / Albo Sardanapala* – tak naprawdę są chciwcami lub niegodziwcami. Midas („Mida”) to półlegendarny władca Frygii, który uprosił u Dionizosa, by wszystko, czego się dotknie, zamieniało się w złoto. Sardanapal to legendarny władca Asyrii, który w starożytności uchodził za rozpustnego despotę.

w. 130 *malowanej ... osobie* – figurantowi, komuś, kto udaje kogoś innego; por. zwrot „Nie jestem malowany” (NKPP, *malowany*).

w. 132 *z dziecinnej młodości* – od wczesnej młodości.

w. 134 *U wszech mię wyświadczają* – poświadczają wszystkim.

w. 139–142 Mowa zapewne o tzw. wyprawie radoszkowickiej (przełom 1567 i 1568) zorganizowanej przez Zygmunta Augusta na wieść o zbliżaniu się armii Iwana Groźnego. Wojska polsko-litewskie spędziły kilka miesięcy w obozowisku, do walk jednak nie doszło. Mikołaj Radziwiłł dowodził wtedy zaciężną rotą husarską (200 koni), sam wystawił dodatkowo 100 koni.

w. 139 *żołnierstwa dwornego* – tj. służącego za żołd wypłacany przez dwór królewski.

- I służąc ze trzema sty koni panu swemu,
 Nie dając w dostatku swym przodkować żadnemu.
 Chęci tej nie wspominam, która do wszystkiego
 Jest gotowa, lecz szczęścia nie widzę do tego,
 145 Byś mię k takiej posłudze obrócił i sprawy,
 Z których bym za wysługę mógł dostąpić sławy.
 Wieści idą a idą, że Moskwa wojuje
 Inflantskie żyzne kraje i ruskie plądruje,
 A my tu tylko twój dwór zdobiemy pocztami,
 150 Prosto jak na oponach zbrojni malowani,
 Którzy tylko kształt niosą rycerstwa greckiego,
 Okrywając się w ufiech wojska trojańskiego.
 Scewola rzymski rycerz, gdy Porsenna srogi
 Pod murami rzymskimi czynił wielkie trwogi,

w. 142 *Nie dając w dostatku swym przodkować żadnemu* – nie pozwalając wyprzedzić się nikomu w wydatkach.

w. 147 *idą a idą* – przychodzą jedna za drugą.

w. 147–148 *Moskwa wojuje / Inflantskie ... kraje i ruskie* – po wkroczeniu do Inflant (zob. objaśn. do w. 13–14) wojska Iwana Groźnego najeżdżały także ziemie litewskie zamieszkałe przez ludność ruską (zob. objaśn. do w. 22).

w. 149 *dwór zdobiemy pocztami* – tj. żołnierze pozostają na dworze bezużyteczni.

w. 150 *Prosto jak na oponach zbrojni malowani* – po prostu jakby przedstawieni na kobiercach uzbrojeni żołnierze; zob. w. 130 i objaśn.

w. 151 *tylko kształt niosą rycerstwa greckiego* – tylko przypominają wyglądem greckich wojowników.

w. 152 *Okrywając się w ufiech* – mieszając się z hufcami.

w. 153–158 Mowa o Gajuszu Mucjuszu (VI/V w. p.n.e.), zwanym po swoim wyczynie Scewolą ('Mańkutem'), bohaterze legend związanych z wojną przeciw królowi etruskiemu Larsowi Porsennie (VI w. p.n.e.). Posłany do obozu oblegającego Rzym wroga, by zabić Porsennę, przez pomyłkę zgładził kogoś innego. Po schwytaniu grożono mu torturami, jeśli nie wyda spiskowców, wtedy włożył rękę do ognia, by pokazać, iż nie lęka się tortur. Zob. np. Liwiusz II 12–13.

- 155 Oznajmiwszy chęć swoją natenczas starszemu,
Prosił, by wolno było wynieść z miasta jemu,
Aby albo tam został, albo przez swą zbroję
Od Porsenny ojczyznę wyswobodził swoją.
Kurcyjusz w przepaść skoczył zaraźliwą onę,
- 160 Horacyjusz uczynił sam Rzymu obronę.
Z tych każdy pojedyńkiem wybawił Rzym z trwogi,
Z tych każdy wielkim wojskom był niekiedy srogi.
Któż i mnie chęci ujmie, któż wie moje siły?
Na wejrzeniu nie większe Dawidowe były,
- 165 A wždy mocy obrzyna nie bał się wielkiego,
Gdy go zabił i wszystkie pobrał łupy jego.

w. 157 *przez swą zbroję* – metonimicznie: swym czynem.

w. 159 Marek Kurcusz, legendarny bohater rzymski, który w 362 r. p.n.e., by ratować ojczyznę, miał dobrowolnie złożyć się w ofierze bogom podziemi, skacząc na koniu w przepaść, która otworzyła się na Forum Romanum (zob. Liwiusz VII 6); w *przepaść ... zaraźliwą* – autor sugeruje, że z przepaści wydostawały się szereg zarazę wyziewy.

w. 160 Horacjusz Kokles (VI w. p.n.e.), bohater rzymski, który według legendy bronił mostu na Tybrze przed nacierającymi Etruskami. Gdy jego oddział zaczął się wycofywać, krzyknął, że jeśli się boją, niech zniszczą most. Kiedy żołnierze zaczęli rąbać drewnianą konstrukcję, Horacjusz w pojedynek (lub wedle innych wersji z dwoma towarzyszami) odpierał atakujących. Zawalenie mostu powstrzymało wojska etruskie. Zdaniem Liwiusza (II 9) bohater dopłynął do brzegu w pełnej zbroi, zdaniem Polibiusza (VI 55) zginął w nurtach rzeki.

w. 164–166 Nawiązanie do biblijnej opowieści o Dawidzie i Goliacie. W Starym Testamencie Dawid obcina tylko głowę olbrzymiego Goliata, a obóz Filistynów łupią wojska króla Saula (zob. 1 Sm 17,1–54).

w. 164 *Na wejrzeniu* – na pozór.

- Cierpieć i czynić mężne rzeczy jak za cnego
 Rzymu było, tak teraz państwa litewskiego.
 A iż płacz pograniczny i tyrańskie boje
 170 Przenikają rzewnie aż w pańskie gmachy twoje,
 Proszę cię, pana swego, dozwól słudze swemu
 Szkody szkodami oddać tyranowi temu
 I pożary rozpuścić po krainach jego,
 Niechajby się nie chełpił z okrucieństwa swego.
 175 A ja na wieczne czasy sławy nieprzeżytej
 Dostawszy za posługę – nagrody obfitej,
 Którą przodkowie moi zawsze sławni byli
 I dla niej panom swoim życzliwie służyli,
 Nie przestanę na wieki palić ku czci twojej
 180 Krwawej żertwy na znamię powolności mojej”.
- Tak rzekł. Król potym, widząc jego umysł chciwy,
 Dał mu krótką odpowiedź jak pan dobrotliwy:
 „Wiary i życzliwości rodzaju twojego
 Świadomem, i jak pana miłujecie swego.

w. 167–168 *jak za cnego / Rzymu było* – jak było w walecznych czasach rzymskich.

w. 169 *płacz pograniczny i tyrańskie boje* – laments zamieszkujących pogranicze oraz wieści o wyprawach łupieżczych Iwana Groźnego.

w. 179–180 *palić ... / Krwawej żertwy* – składać krwawej ofiary. Autor, podobnie jak w innych passusach (por. np. w. 15–18, 540–541), nawiązuje do zwyczajów starożytnych.

w. 180 *na znamię powolności* – na znak swej wierności.

w. 181 *umysł chciwy* – zapał, skwapliwość.

- 185 Mam też i w swej pamięci znaczne wszystkie sprawy
 Ojca twego, który zwykł jak Achates prawy
 Mnie zawsze nieomylnie służy<ć>, panu swemu,
 Przetoż to chcę okazać w twej osobie jemu,
 Abyś skutek prośby swej otrzymał łaskawy,
 190 Zlecam ci, jako prosisz, te szczęśliwe sprawy,
 Abyś palił, pustoszył i plądrował śmieie,
 Gdzie cię szczęście obróci, me nieprzyjaciele”.
- Potym kazał i szablę przynieść z skarbu swego,
 Której dobywszy z poszew, jął mówić do niego:
- 195 „Oddawam ci tę szablę i z rycerskim pasem
 I błogosławię twoim sprawom, abyś z czasem
 Szczęśliwym od nas jachał, a z nieprzyjacieli
 Abyśmy cię zwyciężąc rychło obejrżeli”.
- Z tym się mowa skończyła, potym do zacnego
- 200 Z niewymowną radością poszedł ojca swego,
 Aby mu opowiedział umysł przedsięwzięty
 I jako jego prośbie pozwolił król święty.
- Co ociec usłyszawszy, krótko mu powiedział:
- „Synu mój, aczem zawsze to o tobie wiedział,
 205 I żeś się nie odrodził ode mnie, swojego
 Jak prawdziwy Radziwiłł ojca prawdziwego,

w. 186 *Achates prawy* – prawdziwy Achates, wierny przyjaciel Eneasza, bohatera eposu Wergiliusza. Bliskie relacje króla i Mikołaja „Rudego” wynikały m.in. z tego, że magnat był bratem Barbary Radziwiłłówny, drugiej żony Zygmunta Augusta.

w. 195 *Oddawam ci tę szablę i z rycerskim pasem* – scena nawiązuje do ceremonii pasowania na rycerza.

w. 201 *opowiedział umysł przedsięwzięty* – przedstawił plany.

w. 202 *prośbie pozwolił* – przystał na prośbę.

- Jednak u siebie młodość uważając twoję,
 Miałem za to, żebyś miał na dalszy czas zbroję
 Zachować panu swemu. Lecz umysł twój chciwy,
- 210 Iż nie jest tak długiemu czasowi cierpliwy,
 Nie ganię przedsięwzięcia, synu mój, twojego
 Ani cię radą swoją chcę odwieść od tego.
 Widzę twe serce śmiałe, widzę chęć ku temu,
 Wszystko masz, co należy człeku rycerskiemu.
- 215 Już czyn, już się bierz skoro tam, gdzie szczęście drogę
 Ukaże na krwawy bój i szczęśliwą trwogę.
 Lecz wiedz, przez które miejsca masz ciągnąć i gdzie by
 Mógł nieprzyjaciela nawieść do potrzeby.
 Przez Inflanty się udasz prosto ku Lucynu,
- 220 Potym ku wspaniałemu zamku Rozytenu,
 Abyś przyszedł bez wieści na pskowskie wołości,
 A tamten kraj plądrował bez wszelkiej litości,

w. 207 *u siebie młodość uważając twoję* – mając na względzie twoją młodość (syn liczył wówczas 22 lata).

w. 208 *Miałem za to* – uważałem, sądziłem.

w. 208–209 *miął na dalszy czas zbroję / Zachować panu swemu* – miał później wstąpić na służbę żołnierską u króla.

w. 214 *człeku* – człowiekowi.

w. 218 *nawieść do potrzeby* – skłonić do walki.

w. 219 *ku Lucynu* – Lucyn, pokrzyżacki zamek w Inflantach nad Jeziorem Lucyńskim, dziś miasto Ludza na Łotwie.

w. 220 *ku ... zamku Rozytenu* – pokrzyżacka twierdza Rzeżyca (niem. Rositten) w Inflantach, dziś miasto Rēzekne na Łotwie.

w. 221 *przyszedł bez wieści na pskowskie wołości* – napadł z zaskoczenia na ziemie położone wokół Pskowa. Włączone w 1510 r. do Wielkiego Księstwa Moskiewskiego miasto leży na północ od wymienionych wcześniej zamków.

- W którym jeszcze królewski żaden żołnierz srogi
Nie był ani ten tam kraj nie miał na się trwogi.
- 225 Ty pierwszy sobie będziesz tam szpiegiem, ty one
Przejrzawszy kraje, powiesz, jak są położone,
Ty pierwszy swe proporce roztoczysz nad nimi
I szczęśliwie się stawisz z rycerzmi swoimi,
A potem, ociążywszy wozy swe łupami
- 230 I krwie nieprzyjacielskiej będąc syci sami,
Pamiętaj na cześć Bogu ofiary zapalić
I Jego święte imię w tym miejscu pochwalić,
Na które cię przywiedzie szczęśliwie i twego
Będzie dawcą zwycięstwa teraz szczęśliwego.
- 235 Bo jeśli się nie mylę z wieszczby przyrodzonej,
Którą widzę pod niebem z liczby ptaków onej,
Jako spaniały orzeł zewsząd otoczony
Ze środka rączych ptaków, będąc pogromiony,
Po trzykroć się wybija na miłą swobodę
- 240 I czyni męstwem swoim w stadzie wielką szkodę –
Tak też i ty z mej wróżki zwyciężąc się staniesz
I z korzyścią cnej sławy bez chyby dostaniesz,
Która jako pochodnia tak będzie pałała,
By światła domu twemu zawsze dodawała.
- 245 O ostatku niech sam Bóg i o tobie radzi,
Który twoje szczęśliwie sprawy poprowadzi”.
Tak rzekszy, potem sobie spólnie ręce dali
I winszując oba się w drodze pożegnali.

w. 224 *nie miał na się trwogi* – nie był plądrowany.

w. 235 *z wieszczby przyrodzonej* – z naturalnych znaków wróżebnych.

- Czas przychodził na niebie, gdy Wodnik swojego
 250 Wylał ostatek wody z dzbana mroźliwego,
 By ustąpił przed Słońcem w pierwszy kres bez chyby,
 A na to miejsce zimne nastąpiły Ryby.
 Widząc, iż czas po temu i pogodne chwile,
 Opuściwszy domowe miłe krotofile,
 255 Rozkazał pocztu swemu na dzień upewniony,
 By stanął tak, jako był na to sporządzony:
 Trzysta wszystkich husarów, czystych chłopów godnych,
 Na urodzie wspaniałej, na męstwie podobnych,
 Więc złota dość u koni, dosyć po osobach,
 260 Lecz szkoda czasu trawić o tych próżnych mowach,
 Gdyż tak wielki dostatek Radziwiłła tego
 Był, iż nie jest to piórka wypisać mojego.
 Więc k temu trzysta koni ociec swych przystawił,
 Które tak strojno na wszem i mężnie był sprawił,
 265 Iż się zdało, jakoby już w tych dosyć było,
 Choćby się drugich ku nim nic nie przyczyniło.

w. 249–250 *Czas przychodził na niebie, gdy Wodnik swojego / Wylał ostatek wody z dzbana mroźliwego* – tj. zbliżała się połowa lutego. Słońce znajduje się w znaku Wodnika (przedstawianego z dzbanem, z którego wylewa się woda) od 20 stycznia do 18 lutego.

w. 251 *w pierwszy kres* – do mety, tam, gdzie był wcześniej.

w. 253 *pogodne chwile* – sprzyjające okoliczności.

w. 257 *czystych chłopów* – śmiałych mężów.

w. 258 *Na urodzie wspaniałej, na męstwie podobnych* – urodziwych i równie męźnych.

w. 260 *o tych* – na tych.

w. 262 *nie jest to piórka wypisać mojego* – moje pióro (zdrobienie w tekście ma zapewne walor toposu skromności) nie zdoła tego wysłowić.

w. 265 *jakoby już w tych dosyć było* – sens: że wystarczyłoby już tylko ci.

w. 266 *się drugich ku nim nic nie przyczyniło* – nie dołączyli się do nich inni.

- Widząc dzielność takową Mikołaj Sieniawski,
Rotmistrz natenczas dworny też z królewskiej łaski,
Jako mąż chciwy sławy i przysługi k temu,
270 Wnet się ze dwiema stoma przyłączył ku niemu,
Który ozdobnym swoim poczem nie zawadził
Ani ozdoby drugich tym nie poszkaradził,
Bo tak dobrze, ozdobnie, świetno sprawił sługi,
Iż każdy widząc, mógł rzec: „Ba, to Hektor drugi!”
275 A jako na ostatku, tak i od początku
Na hojności nie zeszło ani na porządku.
Wszystkiego prawie nazbyt, jak u wielmożnego
Pana i z przodków swoich rycerza sławnego.
Nie podlej potym przybył mąż zacny i godny,
280 On Stanisław Węgliński na wszystkim ozdobny,
Pocztu mając pięćdziesiąt koni na swą szkodę,
O którym to bez chyby prawdziwie rzec mogę,
Iż i męstwem, i sprawą przechodził onego
Z walecznej Kartaginy Annibala cnego.

w. 267 Mikołaj Sieniawski (ok. 1520–1584), podówczas dowódca zaciężnej rotty husarii, późniejszy hetman polny koronny (od 1575), kasztelan kamieniecki (od 1576).

w. 274 *Hektor* – zob. objaśn. do w. 126.

w. 276 *Na hojności nie zeszło ani na porządku* – nie zabrakło bogatego rynsztunku ani licznego pocztu.

w. 280 Stanisław Węgliński – rotmistrz jazdy potocznej, późniejszy podstoli królewski (za Henryka Walezego); *na wszystkim ozdobny* – tj. we wspnianym rynsztunku.

w. 281 *na swą szkodę* – tj. wystawionych na własny koszt.

w. 284 *Z ... Kartaginy Annibala* – wódz kartagiński Hannibal (247–182 p.n.e.) prowadził w latach 218–201 p.n.e. kampanię wojenną przeciwko Rzymowi (II wojna punicka), podczas której zadał Rzymianom wiele klęsk.

- 285 Sześćset już sposobiwszy ludu przedniejszego
I pewną obmyśliwszy armatę do niego,
Potym też szesnaście set Kozaków przybyło,
Na które Słońce patrząc, aż się zmieniło,
Bo tak duży, ogromni i okrutnej mocy,
290 Chciwi do krwi rozlania jak drapieżni smocy,
Mając jedni rucznice, przy nich rohatyny,
Drudzy strzały hartowne z łuki postrzelnymi,
Więc konie jako ptaki rączę ku biegowi –
Takie godnie wysłowić trudno człowiekowi.
295 Gdy się tak wszyscy społem w jedno zjednoczyli,
A z onych swoich pocztów wojsko uczynili,
Roztoczyli proporce ku Inflantom proście
I rozkazali się im oznajmić za goście,
Aby się z ich przyjazdu swoi nie lękali,
300 Lecz moskiewscy stacyje aby gotowali.

w. 285 *ludu przedniejszego* – mowa o husarii.

w. 287 *szesnaście set* – 1600; *Kozaków* – walczący wówczas w wojnach inflanckich Kozacy niżowi stanowili lekkobrojną jazdę, wyposażoną zwykle w łuki, szable, włócznie (rohatyny), pancerze i przyłbice, czasem też w strzelby.

w. 292 *strzały hartowne z łuki postrzelnymi* – strzały o hartowanych grotach w naciągniętych łukach.

w. 297 *Roztoczyli proporce ku Inflantom proście* – podążyli za rozpuszczonymi sztandarami prosto ku Inflantom.

w. 298 *za goście* – jako goście.

w. 300 *moskiewscy stacyje aby gotowali* – sens: niech Moskwicini martwią się o żywność dla wojska.

- Wtym wieść przyszła z Kurlandu, iż ludu zbrojnego
 Dwieście koni nadjeżdża, a trzecie pieszego,
 Które książę kurlandskie wysłał k woli jemu
 Jako przyjacielowi sobie łaskawemu.
- 305 Poczet czarny, straszliwy, jak z piekła wysłany,
 Na który kto pojrzał, jak na żelazne ściany –
 Chłopi czarni, by diabli wszyscy okopciali,
 Tak się prawie żelazem jak lodem oblali.
 Więc rucznic aż nad zamiar z krzosmi ognistemi
- 310 Jako między konnemi, tak między pieszemi,
 Któremi się onego wojska przyczyniło,
 A gdzie co podło było, tam się ozdobiło.
 A nad nimi Alembok hetman, mąż bywały,
 Rycerz zacny w rycerskich sprawach, k temu śmiały,

w. 301 z *Kurlandu* – z Kurlandii, księstwa wydzielonego z Inflant, które stanowiło lenno Rzeczypospolitej (zob. też objaśn. do w. 35–38).

w. 302 *Dwieście koni* – jak wynika z dalszego opisu (w. 305–310) mowa o rajtarii, jeździe walczącej zwykle pistoletami lub strzelbami.

w. 303 *książę kurlandskie* – Gotthard Kettler (1517/1518–1587), mistrz zakonu krzyżackiego w Inflantach (1559–1561), następnie książę Kurlandii i Semigalii (od 1561) oraz gubernator Inflant (1561–1565); *k woli jemu* – dla niego.

w. 305 *Poczet czarny* – rajtarzy nosili czernione napierśniki.

w. 306 *Na który kto pojrzał, jak na żelazne ściany* – na który, gdy ktoś spojrział, jakby patrzył na żelazne ściany.

w. 308 *się prawie żelazem jak lodem oblali* – przenośnie: rzeczywiście opancerzyli się mocną zbroją od stóp do głów.

w. 309 *aż nad zamiar z krzosmi ognistemi* – aż za dużo z zamkami zapalającymi.

w. 312 *gdzie co podło było, tam się ozdobiło* – gdy któryś z żołnierzy miał zużyty rynsztunek, otrzymywał nowy.

w. 313 *nad nimi Alembok hetman* – dowódcy nie zidentyfikowano, prawdopodobnie był to któryś z przedstawicieli rodziny von Altenbockum (Oldenbockum).

- 315 Którego księżę z ludem zlecił czasu tego
Do sprawy Mikołaja Radziwiłła cnego.
A iż na pogranicznych zamkach posłyszeli
Jak zacni starostowie, tak Kozacy śmieli,
Poczęli się i oni ku niemu gotować,
320 Iż Mikołaj Radziwiłł Moskwę chce wojować.
Sto koni Ościkowych z zamku braclawskiego,
Onego senatora i pana zacnego,
Który jak zawsze służył pospolitej rzeczy,
Tak i wtenczas potrzebę tę mając na pieczy,
325 Nie dał się upośledzić żadnemu do tego,
By nie miał wysłać pocztu przy drugich swojego.
Po którym też i Łopot z Druji zamku z swemi
Przybył, zacny starosta, z Kozaki dużemi,
Jako zwykły, by okazał chęć ku panu swemu,
330 A tak się też godziło jak człeku dobremu.
Z temi tedy pocztami gdy w ciągnienu byli,
Wprzód się u Dynneburku zamku położyli,

w. 321 *Ościkowych* – Jerzy Ościk (ok. 1530–1579), starosta brasławski (od 1558), wojewoda mścisławski (od 1566), zasłużył się w wojnach moskiewskich w pierwszej połowie lat 60.; z *zamku braclawskiego* – w Brasławiu (obecnie północna Białoruś) istniał zamek starościński.

w. 323 *pospolitej rzeczy* – dobru wspólnemu.

w. 327 *Łopot* – w dokumentach z epoki występuje starosta drysieński Jan Łopot (zob. *Archiwum Sanguszków*, t. 7, s. 315–316); z *Druji zamku* – Druja to wówczas miasteczko z drewnianą twierdzą położone na zachód od Drysy (obecnie wieś na Białorusi).

w. 331 *Z temi tedy pocztami gdy w ciągnienu byli* – podczas marszu tych oddziałów.

w. 332 *Wprzód się u Dynneburku zamku położyli* – najpierw założyli obóz nieopodal Dyneburga. Dyneburg – miasto nad Dźwiną z zamkiem pokrzyżackim, od 1559 r. stolica polskich Inflant (dziś w granicach Łotwy).

- By tam koniom wytchnęli i drugich czekali,
Jeśliby jeszcze którzy ku nim się wybrali.
- 335 Jakoż jego nadzieje szczęście nie schybiło,
Gdy się natenczas wiele wojska przyczyniło,
Bo Żabka, podstarości wtenczas zamku tego,
Mając pięćdziesiąt jazdy i ludu pieszego,
Sto Kozaków drapieżnych i dobrze wiadomych
340 Żywnych krajów inflantskich i moskiewskich onych,
Których wtenczas miał wolą szablą powojować,
Brać, siec, wiązać, plądrować i ogniem popsować.
Sam też w rycerskich rzeczach dobrze wyćwiczony
I w męstwie, i w fortelach żołnierz doświadczony,
345 Którego młody hetman z radością łaskawy
Przyjął jak potrzebnego do przyszłej zabawy.
- Przybyło też i inszych żołnierzów niemało
I ludzi pogranicznych, co ich tam mieszkąło,
Z pocztami ozdobnemi, każdy według swego
350 Dostatku, powołania, jak czasu prędkiego
Mógł się kto nagotować k tej nagłej potrzebie,
Nie żałując nakładu, nie żałując siebie.
- Gdy tak ona drużyna spółnie się złączyła,
A z sobą już niemałe wojsko uczyniła,
355 I w szyku, gdzie kto miał stać, było naznaczono,
Także wedla potrzeby ufy rozłożono,

w. 335 *jego nadzieje szczęście nie schybiło* – nie pomylił się w swoich nadziejach.

w. 337 *Żabka, podstarości ... zamku tego* – prawdopodobnie Borys Żaba (zm. po 1583), rotmistrz jazdy kozackiej, późniejszy starosta dyneburski (1579).

- Dopiero kazał ruszyć obóz zatoczony
 I proporce rozwinąć na moskiewskie strony,
 Którym wiatr prosto w drogę ukazywał sobą
 360 I wiejąc im szczęśliwie, groził Moskwie trwogą.
 Lecz Mikołaj Radziwiłł jako wódz wszystkiego,
 Niżli od Dynemburku ruszył się mocnego,
 Z nadzieją dobrej myśli podniósłszy swej głowy,
 Począł nad Dynemburkiem mówić temi słowy:
 365 „Wyniosłe zacne mury zamku spaniałego,
 Ktoreście mi gospodą były czasu tego,
 Bądźcie zdrowy a stójcie tak długo w swej mierze,
 Aż Neptun wodę z Dźwiny swą garścią wybierz,
 I dotąd brońcie mężnie sobą kraju tego,
 370 Póki żółw nie obejdzie świata szerokiego.
 A kiedy się szczęśliwie nazad ku wam wrócę
 I zuchwałę tyraństwo moskiewskiego skrócę,
 Pamiętajcie więc potym tak wdzięczni być mego
 Przyjazdu, jakom teraz doświadczył się tego”.
 375 Potym z ziemie podniósłszy ostrego krzemienia,
 Dobyl z niego stalonym musatem płomienia
 I urwaną werbenę ku czci mu zapalił,
 A potym skłoniwszy się, w drogę się oddalił.

w. 357 *ruszyć obóz zatoczony* – wyruszyć z obozowiska.

w. 358 *proporce rozwinąć na moskiewskie strony* – por. w. 297 i objaśn.

w. 363 *Z nadzieją dobrej myśli* – tj. mając nadzieję na sukcesy.

w. 368 i 370 Oba wersy zawierają tzw. adynata, peryfrazy rzeczy niemożliwych, które w utworze stanowią peryfrazy wieczności.

w. 374 *doświadczył się tego* – zaznał tej wdzięczności.

w. 377 *werbenę* – gatunek zioła wykorzystywanego w starożytności podczas czynności rytualnych. Zob. np. Wergiliusz, *Eneida* XII 120.

- I ciągnął lekkim pędem prosto k Rozytenu,
380 Na Lucen, jako ociec dał naukę jemu.
Wtenczas by był obaczył dzielność pana tego,
Jaka tam była praca i też czujność jego,
Sam w nocy straż objeżdża, sam obóz zatacza,
Sam i miejsc przed wszystkimi niebezpiecznych maca –
385 Zaraz żołnierz i hetman, bo co na czujnego
Hetmana należało, nie przebaczył tego,
Co też i żołnierzowi dobremu przystało,
Wszystko się to w tym panie wtenczas okazało,
Opatrznie wszystkie rzeczy czyniąc z każdej strony
390 Według czasu, potrzeby i przyszłej obrony.
Czas był przyszedł na niebie, ciemna noc którego
Jeszcze była nie doszła do pół kresu swego,
Ledwo co były zorze zaszły za obłoki,
A gwiazdami się błysnął Olimpus wysoki,
395 Gdy dwa, jeden po drugim, przypadli szpiegowie,
Zgadzaając się i w sprawach, zgadzając i w mowie,
Iż śpieszno lud nadciąga kniazia moskiewskiego:
„Dwa tysiąca konnego, a trzecie pieszego,
Infanckie włości burzyć i ziemię pustoszyć,
400 Mając z sobą wojennych przypraw z strzelbą dosyć.

w. 379–380 Zob. w. 219–220 i objaśn.

w. 383 *straż objeżdża, sam obóz zatacza* – sprawdza straż, zakłada obóz.

w. 385–386 *na czujnego / Hetmana należało* – należało do obowiązków wodza.

w. 394 *gwiazdami się błysnął Olimpus wysoki* – niebo się rozgwieździło.

Olimp jako siedziba bogów w mitologii greckiej i rzymskiej stanowił w poezji renesansowej częstą metonimię nieba.

w. 397 *lud ... kniazia moskiewskiego* – wojsko wielkiego księcia moskiewskiego (od 1533) Iwana IV Groźnego (1530–1584), który jako pierwszy koronował się na cara Wszechrusi (1547).

A prosto się, jak baczem, tym szlakiem prowadzą
I pewnie nam bez wieści krwawą bitwę dadzą”.

Jeszcze się była tych dwu nie skończyła mowa,
Gdy trzeci szpieg przypadłszy, jął mówić w te słowa:

- 405 „Panie mój miłościwy, powiadam ci śmieie,
Racz wiedzieć, że wnet będziesz mieć nieprzyjaciele,
Tuż w mili albo we dwu ciągną z wielkim płonem,
W ufach jak do potrzeby i z sprawnym zagonem.
Za Bożą ich pomocą pożywiesz i wszytki
410 Odbijesz więźnie, i ich odbierzesz pożytki,
Które z wypustoszonych krajów wiodą z sobą
I ledwo pod łupami postępować mogą,
Tylko nie mieszkać sprawie, a wstawszy z pokoju,
Uszykuj lud co rychlej do krwawego boju,
415 Byś bez wieści uderzył na lud niewiadomy,
Póki swoją nie będzie strażą przestrzeżony”.

Tak rzekł. Dopadłszy potym łoszaka swojego,
Dunął w czas aż pod on lud, chcąc lepiej wszytkiego
Dowiedzieć się. Hetman też oznajmując drogę,

- 420 Kazał bić cicho w bębny bojaźliwą trwogę

w. 407 *w mili albo we dwu* – w odległości od kilku do kilkunastu kilometrów (dawna mila polska liczyła od 6250 do 7810 m).

w. 408 *W ufach jak do potrzeby i z sprawnym zagonem* – w szyku bojowym i z szybkimi oddziałami dywersyjnymi.

w. 413 *nie mieszkać sprawie* – nie zwlekać z walką.

w. 418 *Dunął w czas aż pod on lud* – pomknął szybko ku wojskom moskiewskim.

w. 419 *oznajmując drogę* – nakazując wymarsz.

w. 420 *bić cicho w bębny bojaźliwą trwogę* – dać po cichu bębnami sygnał niebezpieczeństwa.

- I sprawił lud do boju, tak jako przystało,
Aby w gotowej sprawie stał, ażby odniało.
A potem pomilczenia dawszy czas i głowy
Skloniwszy, począł mówić wymownemi słowy:
- 425 „Mężowie, bracia moi, teraz czas nadchodzi,
Którego każdemu z nas wspominać się godzi
Na sławę swą i wolność narodu swojego,
I na stróża naszych praw, króla cnotliwego,
Który nas na to wysłał, byśmy okazali,
- 430 Żeśmy nie wyrodkowie, co w domu zostali.
Słyszymy, jako teraz ci zdrajcy zuchwali
Wielkie szkody w inflantskiej ziemi podziałali
I przedtym niesłychane poczynili trwogi,
Ołtarze połupili i domowe bogi
- 435 Do ziemie swej prowadzą, i wydarte zbroje,
By imi domy szpetne ozdobili swoje.
Słyszymy, jako wiele ludzi zmordowanych,
Kromia tych, co ich teraz wiodą powiązanych –
Ojców, matek i synów, a co majątności
- 440 Wybrali i ostatek ogniem bez litości
Zniszczywszy, tu nam w ręce prawie chcąc przybyli,
Abyśmy ich, jak mają walczyć, nauczyli.
Któryż się z was okaże serca tak podłego
I któryż tak umysłu będzie niemieńskiego,

w. 421 *sprawił lud* – ustawił wojsko.

w. 422 *w gotowej sprawie* – w szyku bojowym.

w. 423 *pomilczenia dawszy czas* – nakazawszy ciszę.

w. 434 *domowe bogi* – tj. przedmioty kultu.

w. 436 *imi* – nimi.

- 445 Aby się nie miał na nich pomścić takiej krzywdy
 I pychy, której sam Pan Bóg nie lubi nigdy?
 Nuż tedy, o rycerze waleczni i śmiali,
 Którzyście przy panu swym zawždy mężnie stali,
 Skoczcie ku nim z okrzykiem i zacznicie trwogę,
 450 Ja przed wami żelazem uczynię wnet drogę
 I kredenc przed wszytkiemi okażę wnet krwawy
 Za zdrowie pana swego, jak Radziwiłł prawy”.
- Ważna była rzecz ona u rycerstwa wszego,
 Bo każdy poczał wnet być serca tak wielkiego,
 455 Iżby był i w ogień wpadł, nie tylko z onemi
 Bił się, z nieprzyjacieli do zęb niemężnemi.
- A wtym złota Aurora wrotami skrzypnęła
 I wyście ku ws<ch>odowi Słońcu odemknęła,
 Sama sobie różane włosy rozczosła,
 460 By imi onę nocną ciemność rozegnała.
- Jeszcze wždy nieco chmury miejscami stały
 I złoteienne zorze sobą zasłaniały,
 Gdy jak jasna kopija stanęła na niebie,
 Mając krwawych niemało drugich wedła siebie.

w. 449 *zacznicie trwogę* – *zaczynjcie* (dawna forma rozkaznika) *walkę*.

w. 451 *kredenc przed wszytkiemi okażę wnet krwawy* – przenośnie: *poprowadzę do krwawego boju*.

w. 454 *poczał... być serca tak wielkiego* – *nabrał odwagi*.

w. 456 *do zęb* – *do ostatka*.

w. 457–458 *złota Aurora wrotami skrzypnęła / I wyście ku ws<ch>odowi Słońcu odemknęła* – *peryfrastycznie*: nastął poranek zapowiadający nowy dzień. Aurora – Jutrzenka, rzymska personifikacja świtu.

w. 461–494 Podobny znak wróżebny i jego wykład przez starca wprowadził do swojego epinikionu Franciszek Gradowski (*Hodoeporicon Moschicum*, w. 184–210). Zob. też *Wstęp*, s. 36.

- 465 Z przeciwna chmura wielka ku nim przymierzała,
 Która w sobie dość prętów na kształt kopij miała,
 I tak strasliwym grzmotem zatrzęsła na niebie,
 Aż się prawie lud zdumiał i zabaczył siebie.
 Lecz jak ony kopije z miejsca się porwały,
 470 A prosto na on obłok chmurny się udały,
 Nie inaczej jak Koron szalony się niesie,
 Łamiąc góry kamienne, łamiąc dęby w lesie –
 Tak równy trzask z obłoków wtenczas słyszeć było,
 Kiedy się ono z sobą widzenie stoczyło.
 475 Bo kopije na onę gdy chmurę przypadły,
 Tak prosto jako trzcinę sobą wnet potarły,
 Aż chrzęst strasliwy z nieba w uszy swe słyszeli
 Wszyscy, którzy te dziwy wrożliwe widzieli.
 A potem się kopije w jasność obróciły
 480 I złote zorze modre niebo oświeciły.
 Nie wiedząc, co by było, hetman, i co ono
 Znaczyło, wnet rozkazał, aby znaleziono
 Wieszcza w wojsku jakiego. Wtym człeka starego
 Naszy między Kozaki, który z ojca swego
 485 Wróżki na zwierzach leśnych, na ptakach rozumiał
 I po części o niebie odpowiedzieć umiał.
 Ten tedy począł prawić: „O, jako szczęśliwie
 Będziecie tu, panowie, wnet na krwawym żniwie!

w. 471 *Koron* – Korus (łac. *Caurus*), wiatr północno-zachodni.

w. 474 *Kiedy się ono z sobą widzenie stoczyło* – gdy nastąpiło zderzenie w tym widzeniu.

w. 476 *Tak prosto jako trzcinę sobą wnet potarły* – rozbiły ją tak łatwo, jakby natarły na trzcinę.

w. 484 *między Kozaki* – w domysle: znaleźli; z *ojca* – z nauk ojca, po ojcu.

- Bo te jasne kopije, co chmurę rozbiły,
490 Jeśli mię – prawi – wróżki starszy nauczyle,
Znaczą was, którzy oto, nie wyjdzie godziny,
Będziecie mieć potrzebę z ludźmi moskiewskimi
I tak je jak tę chmurę srogo pognieciecie,
I wszystkę im nabytą korzyść odejmiecie”.
- 495 Ledwo był starzec onej dokończył swej mowy,
Gdy Moskwa nadjachwała na on lud gotowy,
Który na nią bez wieści kopijami zmierzył
I tak w nią ze wszystkich stron straszliwie uderzył,
Aż prosto jako snopie z koni swych lecieli
500 I swoimi trupami ziemię przydzielili.
Trzask, krzyk z obu stron w wojskach, szkapy rżą a skaczą,
Moskwę naszy szablami bojaźliwą raczą.
Hetman pilny ze wszec stron szczęście upatruje,
A gdzie który namdlony pracą swój uf czuje,
505 Wnet na to miejsce drugi, mężniejszy, przywodzi,
A on zaś mdły do ufu walnego odwodzi.
Sam jak piorun gdzie skoczy, to jak liście z drzewa
Lecą z koni, aże z nich wypadają trzewa.
Bo kędy swoją szablą kinie, aż na onę
510 Przepada przez pośrzodek chłopa z drugą stronę.
Gdy tak mężnie poczyną, wtym jeden na zadzie
Zawołał w onym wojsku przeciwnym szkaradzie:

w. 491 *nie wyjdzie godziny* – nim minie godzina.

w. 496 *Moskwa* – Moskwicini.

w. 506 *mdły do ufu walnego odwodzi* – osłabiony kieruje do głównych sił.

w. 510 *Przepada ... z drugą stronę* – przechodzi na drugą stronę.

- „Biehaĵte, pro Boh, dzietki, biehaĵte bojary!”
Zatym się wysunęli w ucieczkę bez miary,
515 Nie mogąc wytrwać mocy rycerstwa onego
I jęli w czas uciekać wedła szczęścia swego.
Różnie się to tam, to sam puszczając na strony,
Które goniąc, w pogoni on lud zajuszony
Siekli, kłoli okrutnie, srogo mordowali,
520 A drugie tak z słabemi końmi powalali
I nie przestali gonić, aż Febus łaskawy,
Nie chcąc już więcej patrzeć na tak srogie sprawy,
Zakrył twarz jasną swoją, czym hetmana cnego
Zatrzymał i uskromił krwawe serce jego,
525 Który zaraz rozkazał, aby w brzmiące rogi
Trąbiono, odwabiając lud z pogonnej trwogi.
Potym się zaś udali liczyć trupy one
Po krwawym poboisku srogo porażone,
Których blisko tysięcy pięci naleziono,
530 A ostatek w pogoni do Moskwy puszczono.
I plonu barzo wiele swego odebrali,
Tak wtenczas chytrą Moskwę barzo pokarali.
A iżby na tym miejscu, gdzie się bitwa stała,
Na wieki nieprzeżyta pamiątka została,
535 Kazał na kształt ołtarza uczynić zrąb wielki,
Do którego za czasy gdyby przyszedł wszelki,

w. 513 *Biehaĵte, pro Boh, dzietki, biehaĵte bojary* – (ros.) „Uciekajcie, na Boga, dzieci, uciekajcie bojarzy”. Mowa o różnych odmianach szlachty rosyjskiej: bojarach (posiadaczach ziemskich) i tzw. dzieciach bojarskich (najniższej warstwie feudalnej, zależnej od bojarów).

w. 521 *Febus* – Słońce (zob. objaśn. do w. 1–2).

w. 526 *z pogonnej trwogi* – z krwawej pogoni.

w. 530 *w pogoni do Moskwy puszczono* – pognano do państwa moskiewskiego.

- Choć żołnierz, choć kto inszy, by tam według wiary
 Każdy swej ku czci Bogu zapalił ofiary.
 Sam zaraz jak zwycięzca dał dar znamienity:
- 540 Wół tłusty, złotorogi i bluszczem okryty,
 I okurzył sabejską wonią, jak przystało,
 Winszując, by na wieczne czasy to stało.
 I napis kazał wyryć na potomne lata,
 By tego znak był zawsze do skończenia świata:
- 545 „Ten Mikołaj Radziwiłł wojska moskiewskiego
 Pogromił pięć tysięcy trochą ludu swego,
 W tej i ciała pobite leżą grubej ziemi,
 I ich krwią purpurzaną jeszcze się czerwieni,
 I stąd będą wzbudzeni na on dzień ostatni,
- 550 Gdy Bóg każe, bychmy Mu byli wszyscy płatni,
 Przeto każdy mów, co tu na tym miejscu stanie:
 «Panie, daj duszom wieczne ich odpoczywanie»”.
- Sprawiwszy tę posługę, potym już gotowi
 Ciągnęli lekkim chodem prosto ku Pskowowi,

w. 537 *według wiary* – wedle wyznania. Autor zdaje się brać pod uwagę kalwinizm głównego bohatera.

w. 540–541 Zob. objaśn. do w. 179–180.

w. 540 *Wół tłusty, złotorogi i bluszczem okryty* – zwierzętom ofiarnym w starożytności często złożono rogi oraz ozdabiano je wieńcami i wstążkami.

w. 541 *sabejską wonią* – zob. objaśn. do w. 15.

w. 549 *na on dzień ostatni* – tj. przy końcu świata podczas ponownego przyjścia Chrystusa, gdy ciała wstaną z grobów, by połączyć się z duszami i stanąć na sądzie ostatecznym.

w. 550 *bychmy ... byli ... płatni* – byśmy się rozliczyli z uczynków dobrych i złych.

- 555 By ten powiat i mieczem, i ogniem zburzyli,
 Sprawiwszy to, potym się szczęśliwie wrócili.
 Było miejsce podobne do wojska wielkiego,
 Na którym kazał ludziom stanąć czasu tego
 I kosz na nim założył, by tam stąd w zagony
 560 Był już ku pustoszeniu on lud rozpuszczony,
 Który długo, szeroko tak okrutnie burzył
 On kraj żyzny, aż się świat szeroki zakurzył
 I ziemia zatrwożona szczęśliwie zadrżała,
 Czując, iż tak waleczny lud na sobie miała.
- 565 Było też tam w tym kraju miasto wyniesione
 Cerkwiami i wieżami zewsząd ozdobione,
 Które Wysokiem Hrodkiem przodkowie nazwali,
 Ci, co jego spaniałe ściany zakładali.
 Nad nim zamek budowny niepodłej obrony,
 570 Strzelbą gęstą ze wszech stron pilnie opatrzony
 I wodą opuszczony z błot wychodzącemi,
 Także trzęsawicami wkoło topiącemi,
 Do którego łaskawa wtenczas zima była
 Łacny przystęp walecznej Litwie uczyniła.
- 575 Tam tedy kazał wojsku ruszyć się wszytkiemu
 Od kosza i w zagony już rozpuszczonemu,

w. 555 *ten powiat* – tj. powiat pskowski; *i mieczem, i ogniem* – zob. objaśn. do w. 8.

w. 559 *kosz ... założył* – rozbił obóz; *tam stąd* – stamtąd.

w. 565–566 *wyniesione / Cerkwiami* – wysokie od budynków cerkiewnych.

w. 567 *Wysokiem Hrodkiem* – miasto Wyszhorodek (Wyżgródek, Wyszogródek) w rejonie pskowskim niedaleko granicy inflanckiej (obecnie wieś Vyshgorodok w Rosji).

w. 574 *Litwie* – Litwinom.

- Które z trzaskiem przypadło straszliwym bez wieści,
Bijąc, siekąc i wiążąc lud bez wszej litości.
A jako gdy Neptunus rozpuści gdzie wody,
580 Chcąc uczynić powodzią w którym miejscu szkody,
Tam więc pierwaj długi czas gęstym deżdzem kropi,
Aż potym szeroki świat głęboko zatopi
I to z sobą prowadzi, co się mu nawinie,
Niejeden zwierz, niejeden człowiek marnie zginie,
585 Przed którą z krzykiem wielkim w góry uciekają,
Tusząc, że się tam w cale już zachować mają;
Albo też jako Etna ogniste płomienie
Wypuściwszy z siebie na sycylijskie ziemie,
Pożarem idąc, pali, przed którym szeroko
590 Lud nędzny tego kraju ucieka wysoko
I żałościwie płaczą, gdy na to patrzą,
Ano ich domy, woły, użytki gorają –
Tak równie i natenczas z miasta uciekali
Na błota i starzyny, by tam zachowali
595 Zdrowie swe od żołnierzów, którzy siekli, bili,
Aż się ich majątności w popiół obrócili.
O, jakie narzekanie wtenczas straszne było,
Aże się Słońce jasne na niebie zaćmiło,
Gdy matki dzieci swoich płakały związanych
600 I mężów swych okrutnie w polu pościnanych,
O, jak niewinne dziatki wielką żalść miały,
Gdy straszne okrucieństwo nad ojcy widziały,
A ono upornemu ojcu głowę ścięto,
Dom spalono, a matkę do niewolej wzięto!
605 I któż może wyliczyć nocy onej trwogi,
Gdyż nie umie folgować nieprzyjacieli srogi?

Ano gdzie jedno pojrzał, albo co gorzało,
Albo leży na ziemi obłupione ciało.

Nie będąc jeszcze kontent z okrucieństwa tego

- 610 Cny Radziwiłł, przebrawszy ludu co prędszego,
Rozkazał, by wsi, dwory wkoło popalili
Bojarskie i kędy by jedno co zoczyli,
Aby albo przywiedli, albo pościnali
I żadnej dusze żywej darmo nie puszczali.
615 Krzyk, huk po stronach ludzi, także żywociny
Wiodą w łykach i stare, i młode dzieciny.
Szum i chrzęst od płomieniów, i żałosne głosy
Słyszeć, a perz ognisty leci aż w niebiosy,
A żołnierz nieskrócony przedsię zewsząd burzy,
620 Płomienie trzeszczą, dym się na świat wszędy kurzy.

Tak długo i okrutnie szerzyły się boje,
Aż Febus, otworzywszy jasne usta swoje,
Jął hamować hetmana, by srogości skrócił
I rycerze od zamku i miasta odwrócił,

- 625 Które się już ze wszystkim w popiół obróciło
I nad kim by się srożyć już dalej nie było.

Pohamował się na głos Feba łaskawego,
Nie chcąc sobie naruszyć mocnej władzej jego,
By do końca, jak począł, świecił sprzyjaźliwie

- 630 I wyprowadził nazad światłem swym życzliwie.
Przetoż kazał, by trębacz trąbił ku odwrotu
I dał znać, by rycerze przestali kłopotu.

w. 615 *po stronach* – wokół.

w. 622 *Febus* – Słońce (zob. objaśn. do w. 1–2).

w. 628 *sobie naruszyć ... władzej jego* – sens: stracić jego wsparcie.

w. 632 *przestali kłopotu* – zaprzestali trudu.

- Sam do kosza poskoczył, by obaczył łupy
 I więźnie, które z różnych stron zwiedli do kupy.
- 635 Ale jak tu wypisać dzielność męża tego
 Albo jako wysłowić i pobożność jego,
 Gdy dał edykt pod gardłem jednak na wszystkie,
 Hamując wszeteczeństwo i nierządne zbytki,
 By niewiasty i panny wcale zachowali,
- 640 A gwałtów i nierządów żadnych nie działali,
 Gdyż ten grzech woła pomsty, a Bóg go nie lubi
 I takiego bez chyby ze wszystkim zagubi.
 Rozkazał też, wszytek plon aby policzono,
 Chcąc, aby to porządnie nazad wypędzono,
- 645 Którego przez tysięcy dziesięć wszego było,
 Krom tego, co się chytrych od Kozaków skryło.
 A iż się ku zachodu Tytanowi miało
 I niebo się ku nocy jakoś zasępiało,
 Chcąc odwieść z tego miejsca on lud spracowany,
- 650 Jak był wtenczas Radziwiłł we zbroję ubrany,
 Skoczył z rączego konia i szturmhab z swej głowy
 Złożył, potym ku Słońcu mówił temi słowy:
 „Febe świetny, mnie zawsze, o Febe, łaskawy,
 Któryś dotąd szczęśliwie świecił na me sprawy,
- 655 Tyś był ku pomocy, gdym ścigał lękliwe
 Ludzie, tyś im i gromił serca bojaźliwe,
 I terazże mi będziesz chciał być ku przeszkodzie,
 Bym nie wyszedł z trudności z swemi ku swobodzie?

w. 646 *chytrych od Kozaków* – od chytrych Kozaków (składnia staropolska).

w. 647 *się ku zachodu Tytanowi miało* – Słońce już zaczęło zachodzić. Tytan

– Helios, greckie bóstwo solarne.

w. 653–686 Na temat źródeł sceny modlitewnej zob. *Wstęp*, s. 36–37.

- Oto Noc nieużyta twe jasne promienie
 660 Już chce sobą zasłonić i żalobne cienie
 Rozsiać po wojsku moim, zajrzywa bogini,
 Bym przyszedł w niebezpieczność i z ludźmi swoimi.
 O Febe, nie mniejszy nad niebieskie postawy,
 Proszę cię przez ognisty wóz i zacie sprawy,
 665 Którymi świata świecisz, a te niskie rzeczy
 Obżywasz ogniem swoim, mając je na pieczy,
 Zadzierż jeszcze aby raz rączych koni swoich,
 A nie wzgardzaj u siebie pokornych prośb moich.
 Niechaj na który stopień nazad twój wóz złoty
 670 Ustąpi, by się jeszcze dzień przedłużył, bo ty,
 Mając swój dział na ziemi i na niebie,
 Wszystko sprawisz, a każdy musi słuchać ciebie.
 Dam ci za to ofiarę godną bóstwa twego,
 Dwu skopu jednorogich, dam ci i do tego
 675 Brzemień bobku wonnego, by na wieczne chwile
 Ofiary twe woniały po wszem świecie mile”.
- Gdy te słowa wymówił, a wszedł na koń znowu,
 Wnet Słońce odstąpiło nazad od zachodu

w. 659 *Noc* – odpowiednik antycznej bogini Nyks, personifikującej nocne ciemności.

w. 663 *nie mniejszy nad niebieskie postawy* – równie potężny co inne bóstwa.

w. 664 *przez ognisty wóz* – na wóz słoneczny. W mitologii Helios odbywa codzienną wędrówkę po niebie na rydwanie.

w. 665 *te niskie rzeczy* – świat ziemski.

w. 671 *Mając swój dział na ziemi i na niebie* – tj. posiadając władzę na ziemi i na niebiosach.

w. 674 *Dwu skopu jednorogich* – dwa jednorogie barany, tj. rzadkie.

w. 675 *Brzemień bobku* – wór wawrzynu.

- I trzykroć, i czterokroć ślicznie się błysnęło,
 680 Aż potem i k południu z wozem się umknęło,
 A ciemna Noc i z swoją żalobą się skryła,
 I włosy od żalości w morzu zamoczyła.
 Tu już wciornascy radzi, iż Słońce sprzyjażnie
 Znowotku im folguje, świecąc prawie raźnie,
 685 Do sprawy się rzucili i w jedno skupili,
 Aby już ku domowi dyszłem obrócili.
 W odciąganiu nie mniejsza była praca jego,
 Chcąc w całe ludzie odwieść do pana swojego,
 I nie mniej niżli pierwej pilnował wszystkiego,
 690 Aby mógł mieć na potym wieczną sławę z tego.
 Gdy już tedy lud odwiódł sobie polecony
 Z tamtych niebezpieczności w pana swego strony,
 Dopiero plon między się różno rozdzielili
 I gdzie kto chciał po woli, tam go prowadzili.
 695 Sam więźnie co znaczniejsze do króla pobrawszy,
 Drugie też nie podlejsze panom rozesławszy,
 Przyjachał, a służby swe panu ofiarował
 I o wszystkim dał sprawę, jak w Moskwie wojował.
 Król mu też za posługę łaskawie dziękował
 700 I nagrodę z hojności swojej obiecał.

w. 681 *żałobą* – mrokiem, ciemnością.

w. 684 *Znowotku im folguje* – na nowo im sprzyja.

w. 685 *Do sprawy się rzucili* – tj. szybko uformowali kolumnę, ustawili się w szyku.

w. 686 *ku domowi dyszłem obrócili* – skierowali się prosto do domu. Zwrot utarty, nienotowany w NKPP, por.: „Sam się dyszłem do domu [...] obrócił” (Pielgrzymowski, *Poselstwo i krótkie spisanie rozprawy z Moskwą*, w. 1528).

w. 688 *do pana* – do króla.

- Ale co za nagroda panu cnotliwemu
 Stała się za tak zacną posługę, gdyż jemu
 Nigdy ciężko nie było ku każdej potrzebie
 Nie żałować dostatku, nie żałować siebie?
- 705 O czasy niefortunne, gdzieście się podziały?
 Jako kiedy gdzie wiatry gwałtowne by wstały,
 A w jaskinie się ciasne samey udać chcieli,
 Takescie i wy teraz kędyś się podzieli.
 Nadzieja może pewnie tuszyć dobrze temu,
- 710 Który się przysługuje teraz panu swemu,
 Iż za czasem służby swej może powetować,
 A utratnej hojności jego nie szwankować.
- Już moje lekkie pióro gotuj się na potym,
 Jakoby mogło ludziom godniej pisać o tym
- 715 Niż teraz o tym panie, który każdy baczy,
 Jak Rzeczypospolitej i dziś służyć raczy,
 Jako w każdej potrzebie króla, pana swego,
 Nie omieszkał swym kosztem czasu niniejszego:
 On połockiej skosztował onej niepogody,
- 720 On też i wielkołuckiej świadom był przygody,

w. 705 *O czasy niefortunne...* – apostrofa oznacza zmianę perspektywy czasowej: autor spogląda na wydarzenia, o których opowiada poemat, z perspektywy sukcesów militarnych Stefana Batorego (zob. objaśn. do w. 57), sugerując, że inaczej niż wówczas, ofiarność równa Radziwiłłowej mogłaby liczyć obecnie na nagrodę.

w. 712 *utratnej hojności jego nie szwankować* – nie tracić z powodu swej hojności.

w. 719 *połockiej skosztował... niepogody* – wziął udział w wyprawie połockiej (1579), na którą razem z ojcem i bratem wystawił tysiąc jeźdźców i stu piechurów; po udanej kampanii otrzymał nominację na województwo nowogródzkie.

w. 720 *wielkołuckiej świadom był przygody* – Radziwiłł wziął udział w oblężeniu Wielkich Łuk (1580), przyprowadzając pod twierdzę prywatny oddział.

- On pskowskiego niewczasu ukusił z drugiemu
 Przy królu wielkim poczem, nakładami swemi.
 Niestetyż, jako wiele koni przez te lata
 Odeszło mu, jak wielka stała się utrata,
- 725 Ledwo by w to arabski roztrucharz ugodził
 Oszacować albo ten, co się w Turcech rodził.
 I sam Wulkanus zbroje z misterstwa swojego
 Nie dostałby tak wiele, ile pana tego
 Przez ten czas krwawej wojny jej się pokaziło,
- 730 Także strojów kosztownych w proch się obróciło.
 Oby wiele takowych panów w sobie miało
 To państwo, jak się po tym jednym okazało,
 Nie zesłoby mu nigdy na rycerskiej mocy
 Ani też na potężnej wojennej pomocy,
- 735 Dostałoby mu zawsze Achillesów śmiałych
 I mężnych Herkulesów, Hektorów zuchwałych.

w. 721–722 W wyprawie na Psków (1581/1582) Radziwiłł uczestniczył także z własnym poczem.

w. 725–726 Mowa o orientalnych handlarzach koni, którzy słynęli z targowania się.

w. 727 *Wulkanus* – Wulkan, rzymski bóg ognia i kowali, odpowiednik greckiego Hefajstosa, który wykonywał zbroje dla herosów.

w. 727–728 *z misterstwa swojego / Nie dostałby* – nie potrafiłby wykonać dzięki swej biegłości.

w. 732 *jak się po tym jednym okazało* – ile uczynił ten jeden.

w. 735 *Achillesów śmiałych* – Achilles to najdzielniejszy spośród wojowników greckich walczących pod Troją.

w. 736 *Hektorów* – zob. objaśn. do w. 126.

Lecz ja z toru wyszedzsy męża walecznego
Przecz nie kończę, com począł, przedsięwzięcia mego?
Obierzcie wy, kiedy czas, Pijerydes samy,
740 Byście o nim mogły grać swoimi strunami
I cne sprawy po świecie jego wysłowiły,
A swoim na to granim wdzięcznym pobudziły,
By mu każde na świecie plemię cześć dawało
I Słońce się na jego sławę rozigrało.
J[an] G[łuchowski]

w. 737 z *toru wyszedzsy męża walecznego* – odszedłszy od przedstawiania czynu wojownika.

w. 739 *Pijerydes samy* – same Pierydy (zob. objaśn. do w. 9).

Literatura cytowana w objaśnieniach

- Archiwum Sanguszków – Archiwum Ks[iąży] Sanguszków w Sławucie*, t. 7: 1554-1572, Lwów 1910.
- Gradowski, *Hodoeporicon Moschicum* – Franciszek Gradowski, *Hodoeporicon Moschicum. Wyprawa moskiewska*, wyd. B. Czarski, przeł. idem, A. Masłowska-Nowak, Warszawa 2011.
- Liwiusz – Tytus Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia miasta. Księgi I–V*, przeł. A. Kościółek, wstęp J. Wolski, oprac. M. Brożek, Wrocław 1968.
- Morsztyn, *Psyche* – Jan Andrzej Morsztyn, *Pscythe*, [w:] idem, *Utwory zebrane*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1971.
- NKPP – *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, t. 1–3, oprac. zespół pod kierunkiem J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1969–1972.
- Paprocki, *Herby* – Bartosz Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858.
- Pielgrzymowski, *Poselstwo i krótkie spisanie rozprawy z Moskwą* – Elias Pielgrzymowski, *Poselstwo i krótkie spisanie rozprawy z Moskwą. Poselstwo do Zygmunta Trzeciego*, oprac. R. Krzywy, Warszawa 2010.
- Polibiusz – Polibiusz, *Dzieje*, przeł., oprac. i wstęp S. Hammer, t. 1, Wrocław 1957.

Słownik

Znaczenia wariantywne oddzielono ukośnikiem. Znaczenia kontekstowe, których nie potwierdzają dostępne słowniki, oznaczono pytajnikiem.

acz – chociaż; 204

ano – oto, a oto; 63; 592; 607

armata – uzbrojenie; 286

bobek – laur, wawrzyn; 675

bojarski – należący do bojara, przedstawiciela ziemiaństwa w państwie moskiewskim; 612

brzemie – pakunek, wór; 675

by – choćby; 78

– jakby; 307

bywały – doświadczony; 313

cale: w cale – całkowicie, zupełnie, bez uszczerbku; 118; 586; 639; 688

chciwość – zapal, ochota; 107

chciwy – zapalczywy, pełen zapалу; 33; 181; 209; 290

choć – czy; 537

chować – zachować, dochować; 118

chyba: bez chyby – niechybnie, z pewnością; 242; 251; 282; 642

ciągnięcie – marsz, pochód wojska; 331

cny – prawy, godny, szlachetny; 6; 133; 167; 242; 284; 316; 523; 610; 741

czas: w czas – szybko; 418; 516

za czasy, za czasem – kiedyś, za jakiś czas; 536; 711

czuć – widzieć; 504

czysty – śmiały, odważny; 257

deżdz – deszcz; 581

dostać – wystarczyć; 735

doświadczyć się – przekonać się, stwierdzić; 374
dunąć – pomknąć, czmychnąć; 418
duży – silny, mocny; 289; 328
dworny – należący do dworu, królewski; 139; 268
dział – część, udział; 671

fatum: fata – losy; 61
folgować – służyć; 125
funt – dawna miara wagi: ok. 0,40 kg; 15

gardło: pod gardłem – pod groźbą kary śmierci; 637
gęsty – liczny; 570
gorać – płonąć; 63; 592
grunt: z gruntu – doszczętnie; 48

hartowny – hartowany; 292
husar – husarz; 257

jąć – zacząć; 194; 404; 516; 623
jedno – tylko; 607; 612
jeśli – czy; 80; 81

k – do, ku; 351; 379; 680
 k temu – do tego; 263; 269; 314
 k woli – dla; 303
kinąć – pchnąć, obrócić; 509
kniaź – książę (tytuł przysługujący książętom na Rusi i Litwie); 397
kontent – zadowolony; 609
kosz – obóz; 559; 576; 633
kredenc – kosztowanie napoju przed podaniem drugiemu; 451
krom, kromia – oprócz; 438; 646
krotofila – przyjemność, uciecha, zabawa; 60; 254
krzos – zamek w strzelbie służący do zapalenia prochu; 309
krzyżownik – krzyżak; 27

lud – wojsko; 285; 301; 315; 338; 397; 414; 415; 418; 421; 496; 518; 526; 546; 560;
 564; 610; 649; 691

łacny – łatwy; 574
łoszak – nieduży koń (z tur. *alasza*); 417

mdły – słaby; 506
miasto – zamiast; 28
mieć: mieć za to – sądzić, uważać, mniemać; 208
mieszać – zwlekać; 413
misterstwo – kunszt, mistrzostwo; 727
moskiewski – władca moskiewski, car; 8; 49; 372
 – człowiek moskiewski, Moskwicin; 300
możny – możliwy; 74
mroźliwy – zimny, chłodny; 250
musat – narzędzie metalowe służące do ostrzenia noży (z tur. *masad*); 376

należeć – stanowić obowiązek, być właściwym; 116; 214; 386
namdlony – osłabiony; 504
naruszyć – osłabić, nadwerężyć; 628
nawieść – skłonić, przywieść; 218
nazad – z powrotem; 371; 630; 644; 669; 678
niebieski – niebiański; 663
niekiedy – niegdyś; 162
nieprzeżyty – wieczny, nieskończony; 175
nieskrócony – niepowstrzymany; 619
nieużyty – niewzruszony; 659
niewczas – niewygoda; 721
niewiadomy – nieświadomy; 415
nuż – dalejże; 447

obrócić – skierować (się); 145; 192; 686
olbrzym – olbrzym; 165
ożywiać – ożywiać; 666
ociążyć – obciążyć; 229
odciąganie – cofanie; 687
odejść – ubywać; 724
odnieć: odniało – zrobiło się jasno, nastał dzień; 422
odwabić – odciągnąć, sprowadzić; 526
okazać się – ukazać się; 50

okopciały – usmolony; 307
okryć się – zanurzyć się w tłumie; 152
okurzyć – okadzić; 541
on – ów, ten; 32; 62; 85; 159; 280; 340; 453; 455; 470; 474; 475; 481; 495; 496; 506; 509; 515; 518; 527; 549; 560; 562; 649; 719
ono – oto; 603
opatrzenie – pieczołowicie, uważnie; 389
opona – kobierzec, gobelin; 150
opuszczony – okrażony, otoczony; 571
ozdoba – wspaniałość; 272
ozdobnie – wspaniale; 273
ozdobny – wspaniały, bogaty; 271; 280; 349

pałac – płonąć, palić się; 17; 243
parteka – kromka; 55
pastwa – zdobycz, łup; 88
perz – żarzący się popiół; 618
plac – pole bitwy; 50
plon – zdobycz, łup, jeńcy; 407; 531; 643; 693
płatny – zobowiązany do zapłaty; 550
poboisko – pobojuwisko; 528
poczet – oddział wojska; 149; 255; 271; 281; 296; 305; 326; 331; 349; 722
podobny – odpowiedni, dogodny; 557
pogonny – odbywający się podczas pogoni; 526
pojedynkiem – w pojedynkę; 161
pokazić – popsuć, zniszczyć; 729
porządek – liczba, poczet; 276
postawa – postać, kształt; 33; 663
postrzelny – rażący, zadający postrzał; 292
poszkaradzić – oszpecić; 272
poszwa – pochwa; 194
potrafić: *potrafić w co* – podolać, zdolać; 76
potrzeba – walka, bój; 218; 324; 351; 408; 492; 717
potrzeć – zetrzeć, rozbić; 476
powolność – uległość, poddaństwo; 180
pożyć – pokonać; 409
pożytek – korzyść, zysk, zdobycz; 123; 125; 410

prawie – rzeczywiście, w istocie; 112; 277; 308; 468; 684
prawy – prawdziwy; 452
przebaczyć – przeoczyć, prześlepić, zlekceważyć; 34; 386
przebrać – wybrać; 610
przechodzić – przewyższać; 83; 283
przeciw: z *przeciwia* – z naprzeciwnika; 465
przecz – dlaczego; 738
przedsię – przeciw; 619
przejrzanie – postanowienie, zarządzenie; 7; 67
przepadać – przechodzić, przelatywać; 510
przez – ponad; 645
przodkować – wyprzedzić; 142
przyczynić się – przybyć, dołączyć się, pomnożyć się; 266; 311; 336
przyprawa – sprzęt, rynsztunek; 400
przysługa – naturalny; 235
przyszługa – zasługa, służba publiczna; 99; 269
purpurzany – purpurowy; 548

rodzaj – ród; 183
rohata – odmiana włóczni o drzewcu do 2 m długości; 291
rozczesać – rozczesać; 459
rozpowiedzieć – wyjaśnić, wytłumaczyć; 486
roztoczyć – rozpostrzeć, rozpuścić; 227; 297
roztrucharz – hodowca i handlarz koni (niem. *Rosstauscher*); 725
rucznica – rusznica, rodzaj strzelby (czes. *ručnice*); 291; 309
rzecz – mowa; 112; 453

sam – tu; 517
schodzić – brakować; 276
schylić – omylić, nie trafić; 335
siła – wiele; 77
skop – baran; 674
skoro – szybko; 215
skrócić – ukrócić, poskromić; 372; 623
snadź – zapewne; 75
snop: *snopie* – snopki; 499
spaniały – wspaniały; 26; 65; 81; 237; 365; 568

spółem – razem, wspólnie; 295
sprawa – taktyka, strategia; 283
– szyk wojska; 685
sprawić – uszykować; 421
sprzyjaźliwie – życzliwie; 629
sprzyjaźnie – życzliwie; 683
stacyja – żywność dla wojska; 300
stalony – stalowy; 376
starszy – zwierzchnik, dowódca; 45; 155
starzyna – od dawna nieuprawiane pole; 594
stoczyć się – zderzyć się; 474
stojąc – stać; 26; 461; 542
strzelba – jakakolwiek broń palna; 570
szerzyć się – panoszyć się, dokazywać; 11
szkaradzie – haniebnie; 512
sturmhab – rodzaj hełmu (z niem. *Sturmhaube*); 651

takież – także, również; 615
trocha – mała liczba; 546
trwoga – popłoch, zgilek, walka; 449
trzewa – trzewia; 508
trzęsawica – trzęsawisko, bagno; 572
turma – więzienie (z niem. *Thurm*); 45
tuszyć – mieć nadzieję; 586
– dodawać otuchy; 709
tuteczny – tutejszy; 47

uf – hufiec; 152; 356; 408; 504; 506
ugodzić (w coś) – potrafić coś zrobić; 725
ukusić – spróbować; 721
umknąć się – ustąpić, cofnąć się; 680
umysł – zamiar; 181; 201
upewniony – ustalony; 255
uporny – stawiający opór / zuchwały; 603
uposledzić – wyprzedzić; 325
uważać – brać pod uwagę, rozważać; 207

wciornastek – wszystek; 683
wedla – obok; 464
wejrzenie – pozór, pierwszy rzut oka; 164
wetować – nagradzać; 120
wiara – wierność; 183
wiedzieć – znać; 163
wieszczba – wróżba; 235
wieść: bez wieści – nieoczekiwanie, z zaskoczenia; 221; 402; 415; 497; 577
więc – także; 259; 263; 293; 309
władnąć – władać; 98
wola: po woli – wedle uznania; 694
wolość – włość; 221
wrożliwy – wywierający duże wrażenie; 478
wrózka – wróżba; 241; 485; 490
wspomionąć – wspomnieć; 426
wtargnięcie – wtargnięcie; tytuł
wybrać – zagrażyć, złupić; 440
wyśnić – wyjść; 156
wypisać – opisać, przedstawić; 635
wystawiony – zbudowany, wzniesiony; 47
wysunąć się – wypuścić się; 514
wyście – wyjście; 44; 458
wyświadczać – poświadczać, zaświadczać; 134
wytchnąć – pozwolić odpocząć; 333
wždy – jednak, przecież; 53; 165; 461

zabaczyć – zapomnieć; 468
zabawa – zatrudnienie, praca; 346
zad: na zadzie – z tyłu; 511
zadzierać – zatrzymać; 667
zagon – oddział wojska penetrujący obce terytorium; 408
 – wyprawa na terytorium wroga; 559; 576
zajrzywy – zazdrośny; 661
zajuszony – zakrwawiony; 518
zamiar: nad zamiar – nad miarę, ponad potrzebę; 309
zatoczony – (o obozie) założony; 357
zatoczyć – (o obozie) założyć; 383

zawždy – zawsze, wciąż; 124; 177; 187; 448; 653

zdrowie – życie; 595

zejść – zabraknąć; 733

złożyć – zdjąć; 652

zmordowany – zamordowany; 437

znowotku – znowu, na nowo; 684

zoczyć – wypatrzyć, zobaczyć, spostrzec; 109; 612

zrąb – prosta budowla z belek; 535

żarki – szybki, rażny; 91

żertwa – ofiara; 180

żywocina – zwierzęta domowe (?); 615

Indeks nazw własnych

W nawiasie okrągłym podano nazwy własne użyte przez Głuchowskiego. W nawias kwadratowy ujęto formy imion rzymskich w brzmieniu oryginalnym oraz numery wersów, w których nazwa nie występuje w postaci podstawowej, lecz została wskazana w inny sposób.

- | | |
|--|---|
| Achates 186 | Gotthard Kettler [303] |
| Achilles 735 | Grecy [151] |
| Altenbockum (Alembok), dowódca
wojsk kurlandzkich 313 | Hannibal (Annibal) 284 |
| Arabia [725] | Hektor 126, 274, 736 |
| Aurora 457 | Helios (Tytan) 647 |
| | Herkules 736 |
| Bracław, bracławski 321 | Horacjusz Kokles [Horatius Cocles]
160 |
| Cyceron [Marcus Tullius Cicero] 78 | Inflanty, inflancki 25, 148, 219, 297,
340, 399, 432 |
| Dawid, król Izraela 164 | Iwan IV Groźny (moskiewski) [8], [49],
[172], [372], [397] |
| Demostenes 75 | Kartagina 284 |
| Druja 327 | Korus (Koron), wiatr 471 |
| Dubinki 69 | Kozacy 287, 318, 328, 339, 484, 646 |
| Dyneburg (Dynneburk, Dynemburk)
332, 362, 364 | Kurlandia (Kurland) 301 |
| Dźwina 368 | |
| Etna 587 | Lars Porsenna 153, 158 |
| Febus (Feb) 2, 521, 622, 627, 653, 663 | Litwa, litewski 168 |
| Flegon 3 | Litwini (Litwa) 574 |
| | Lucyn 219, 380 |

Łopot Jan (?) 327

Marek Kurcusz [Marcus Curtius] 159

Mars 5, 10, 96

Midas (Mida) 127

Moskwa, moskiewski, państwo 13, 20,
45, 94, 320, 340, 358, 530, 698

Moskwicini (Moskwa, moskiewscy)
147, 300, 360, 492, 496, 532

Mucjusz Scewola [Mucius Scaevola] 153

Neptun (Neptunus) 368, 579

Noc 659, 681

Olimp (Olimpus) 394

Ościk Jerzy 321

Pierydy (Pijerydes) 9, 739

Połock [719]

Psków, pskowski 221, 554, 721

Pyrois 3

Radziwiłł Mikołaj [6], 68, [85], 261,
316, 320, 361, [419], [503], [523],
545, 610, 650

Radziwiłł Mikołaj „Rudy” [68], [85],
93, [132], [186], [200], [203], 263,
[380]

Radziwiłłowie, ród 129, 134, 206, 452

Rosja, rosyjski zob. Moskwa, moskiewski

Rosjanie zob. Moskwicini

Rozyten zob. Rzeżyca

Ruś, ruski 148

Ryby, znak zodiaku 252

Rzeczpospolita 716

Rzeżyca (Rozyten) 220, 379

Rzym 160, 161, 168

Sabea, sabejski 15, 541

Sardanapal 128

Sieniawski Mikołaj 267

Słońce 24, 83, 251, 288, 458, 598, 652,
678, 683, 744

Stefan Batory [57]

Sycylia [588]

Szwedzi 94

Trojanie [152]

Turcja 726

Tytan zob. Helios

Węgliński Stanisław 280

Wielkie Łuki [720]

Wodnik, znak zodiaku 249

Wulkan (Wulkanus) 727

Wysoki Hrodek zob. Wyszhorodek

Wyszhorodek (Wysoki Hrodek) 567

Zygmunt August (Augustus) 100, [181],
[202], [688], [692], [695]

Żaba Borys (Żabka) 337

Spis treści

Wstęp	5
Zasady edycji	40
Wtargnięcie w moskiewski kraj	49
Literatura cytowana w objaśnieniach	91
Słownik	93
Indeks nazw własnych	101

Najwybitniejsze dzieła, składające się na dzisiejszy kanon staropolskiego piśmiennictwa, z natury wyrastają ponad literacką przeciętność swoich czasów. O epoce, jej mentalności i gustach znacznie więcej mówią jednak utwory nie największe, a najbardziej typowe.

Biblioteka Dawnej Literatury Popularnej i Okolicznościowej, udostępniając najciekawsze utwory mniej eksponowanych dziś nurtów, przybliża dzieła reprezentatywne, a przez to nie mniej ważne od arcydzieł.

Tomiki serii przygotowane są zgodnie z wymogami stawianymi edycjom krytycznym. Prezentowane teksty opatrzone objaśnieniami oraz wstępem, wprowadzającym w istotną dla utworu problematykę historycznoliteracką.

W przygotowaniu:

Jan Daniecki

Zabawy

*

Marcin Paszkowski

Utwory okolicznościowe

ISBN 978-83-65886-04-0



9 788365 886040